TEMAT TYGODNIA: Ile nas będą kosztowały ferie zimowe? STR 5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

2 luty 2026

NR 05 (3575)

ISSN 2392-9413

05 >

Numer w sprzedaży do 8 luty 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie | UKAZUJE SIĘ OD ... ONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®



Zapisy na bezpłatne aparaty słuchowe

NFZ+PCPR = 0,00 zł

tel. 664 102 110
Bytom, ul. Jagiellońska 2,
www.marmed.pl

MARMED i słysz ę

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

REKLAMA

Anna Seemann-Majorek opowiada o Matce Ewie



GRZEGORZ GOIK

Marcin Hałaś

BYTOM. ANNA SEEMANN-MAJOREK JEST SWOISTYM KUSTOSZEM PAMIĘCI O BYTOMSKICH EWANGELIKACH. NAPISAŁA KSIĄŻKĘ, KTÓRA JEST NAJPEŁNIEJSZĄ POLSKĄ MONOGRAFIĄ ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI EWY VON TIELE-WINCKLER Z MIECHOWIC. ■

STR. 11

BYTOM

Dobrze trafił i został milionerem

STR. 2

BYTOM

167,5 mln od rządu na nasze kamienice

STR. 3



BYTOM.PL

MIECHOWICE

Wielkie porządki w schronisku

STR. 4

www.zyciebytomskie.pl
Wasze Życie w internecie 24/7



REKLAMA

eprasa.pl 2d39e949ef

Tomasz Nowak

tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl

tel: 501 296 755



Masz ważny temat?

Poinformuj nas o tym:

e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Trzeba zrobić porządek z metalowymi pojemnikami na stare ubrania wystawianymi przez PCK w różnych miejscach naszego miasta. Na pewno są one potrzebne, ale potrzebny jest też nadzór na nimi. Dzisiaj go brakuje i w efekcie wiele z tych pojemników jest uszkodzonych, zardzewiałych i okropnie się prezentuje. Przy większości też panuje potworny bałagan, bo wrzucone ubrania wypadają lub też są wyciągane na zewnątrz. Ten system nie działa dobrze.

Helena Kupiec

Chodnik biegnący wzdłuż ulicy Zjednoczenia w Miechowicach nadaje się do natychmiastowego remontu. W zasadzie nie ma fragmentu, który byłby w dobrym stanie. Całość jest pełna dziur, powybrzuszana, krzywa i przede wszystkim niebezpieczna dla przechodniów, bo łatwo potknąć się na takiej nawierzchni. Naprawy chodnika prowadzone w ostatnich latach miały jedynie charakter doraźny i tak naprawdę przyniosły więcej szkód, niż pożytku.

Stefan Matecki

Roztopił się śnieg. Wczoraj patrzyłam na trawnik w ciągu ulicy w centrum miasta. Ilość rozkładających się psich odchodów była porażająca. Jak widać duża część właścicieli nadal nie przestrzega obowiązku sprzątania psich odchodów. A może wychodzą z założenie, że jak pies zrobi kupę na chodniku to można posprzątać, ale jak zrobi na trawie - to już nie trzeba, bo jej nie widać i „rozłoży się sama". Tymczasem trawa nie rośnie cały rok. Teraz jest widok obrzydliwy!

Katarzyna Offman

Pisaliście o tym wiele razy, ale niestety cały czas mamy problem. Chodzi mi o smród dobiegający z oczyszczalni ścieków przy ulicy Sikorskiego na granicy Bytomia i Radzionkowa. Wieczorami, kiedy mamy niskie ciśnienie jest on tak dokuczliwy, że ciężko tu wytrzymać. O tym, by otworzyć okoni i trochę wywietrzyć nie ma co myśleć, bo fetor dostaje się do naszych domów. Kiedy to się wreszcie skończy?

Lucjan Hajda

Zagrał. Nie chybił, ale trafił. I to jak!

ŚRÓDMIEŚCIE. 1 MILION 725 TYSIĘCY 564 ZŁOTE I JESZCZE 80 GROSZY - TYLE WYNIOSŁA WYGRANA W EUROJACKPOT, KTÓRA 23 STYCZNIA PADŁA W BYTOMSKIEJ KOLEKTURZE PRZY ULICY KOLEJOWEJ. WYGLĄDA ZATEM NA TO, ŻE MAMY W NASZYM MIEŚCIE KOLEJNEGO MILIONERA.

Tomasz Nowak



PIXABAY

Nie wiadomo rzecz jasna, kto kupił jakże szczęśliwy kupon, szczęśliwiec zapewne chwalił się nie będzie i jeśli jest rozsądny, to nie zacznie też nagle szastać pieniędzmi, bo to już inni od razu zauważą. Wiadomo jedynie, co zrobił. Zgodnie z zasadami gry trafnie (choć systemem chybił-trafił) obstawił 5 z 50 liczb, co zapewniło mu wygraną III stopnia. Te liczby to: 18, 36, 39, 45, a także 50 Nie ma co ukrywać 1,7 mln, to kwota, która odpowiednio zainwestowana albo rozsądnie wydawana zapewni spokój do końca życia. Zresztą co tam zwykły spokój. To będzie dostani byt.

Ponad 70 zwycięzców

Sprawdziliśmy przy okazji, jak bytomianom, a dokładniej mówiąc osobom grającym w różne gry w naszym mieście się wiedzie i okazało się, że bardzo dobrze. Z oficjalnych danych wynika, że od roku 1999 odnotowano w naszych kolekturach i różnego rodzaju punktach ponad 70 wygranych: w LOTTO, MINILOTTO, Eurojackpot, a także Keno. Do tego dochodzi wielka kasa pozyskana dzięki rozmaitym zdrapkom.

Co do tej wielkości, to przez te 27 była ona różna. Wiele razy mieszkańcy naszego miasta zgarniali kwoty przekraczające 100 tysięcy złotych lub też zapewniali sobie comiesięczne pensje wynoszące po 5 tysięcy złotych i wypłacane przez dwie dekady. Ale nawet tacy szczęśliwcy blado wypadają na tle tych, którzy wygrali naprawdę gigantyczną kasę.

Rekordowy rok 2014

Pod tym względem rekordowy mieliśmy rok 2014. Wówczas to w przeciągu zaledwie paru miesięcy kupony złożone w bytomskich kolekturach przy Łużyckiej oraz Stolarzowickiej przyniosły ich właścicielom odpowiednio ponad 12 i ponad 22 miliony. Notabene, ciekawe, jak się potoczyły losy tych milionerów i co oni dzisiaj porabiają. Zakładamy, że jeszcze wszystkiego nie wydali.

Wygranych przekraczających milion, jak ta z 23 stycznia też trochę mieliśmy. 1,2 mln w roku 2024 w punkcie przy Zabrzańskiej, 2,8 mln cztery lata wcześniej przy Świętochłowickiej, czy 4 mln w roku 2008. ■

CYTAT TYGODNIA

> ***Siła bytomskiego charakteru cały czas jest tu obecna. I tak już musi zostać. Polonia musi zawsze być walcząca".***

Łukasz Tomczyk, były trener pilkarzy Polonii Bytom

LICZBA TYGODNIA

2191

tyle razy w minionym roku musieli interweniować bytomscy strażacy.

Alarmów fałszywych odnotowali 226, w tym 133 zgłoszone w dobrej wierze. 84 wezwała ich instalacja wykrywania pożaru, poza tym było 9 alarmów złośliwych.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

Natalia z Radzionkowa często sięga po Życie Bytomskie. Jako emerytka ma sporo czasu, więc czyta każdą wiadomość. Jako miłośniczka kryminałów, zaczyna lekturę od wiadomości policyjnych. - Potem czytam o mieście, tematy tygodnia i poradniki. Nie opuszczam też stron o kulturze, a jak coś ciekawego zauważę w tematach sportowych, to też rzucę okiem. Najbardziej pasjonują mnie krzyżówki, a te w Życiu Bytomskim są super - mówi radzionkowianka.

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE> 5 lutego godz. 16 mieszczące się przy ulicy Moniuszki Centrum Kresowe zaprasza na bardzo interesująco zapowiadające się wydarzenie w ramach „Spotkań czwartkowych u Kresowian". Tym razem w roli głównej wystąpi Antoni Wilgusiewicz, a temat spotkania to: „Rok 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego ustanowionym przez Sejm RP w dwusetna rocznicę jego śmierci".

RADZIONKÓW> Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na Kosmiczny Bal Przebierańców dla Dzieci. Odbędzie się on 13 lutego o godz. 17 w hali MOSiR. Uczestników czeka międzygalaktyczna zabawa pełna muzyki, tańca i niespodzianek. Zapraszamy małych astronautów, kosmitów, gwiezdne księżniczki i superbohaterów z całego wszechświata!

eprasa.pl 2d39e949ef

Rząd przekaże nam 167,5 miliona złotych. Wydamy je na rewitalizację kamienic

BYTOM. SPEŁNIA SIĘ - CHOĆ NIE W PEŁNI - STARA OBIETNICA PREMIERA DONALDA TUSKA. BYTOM DOSTANIE 167,5 MILIONA ZŁOTYCH Z BUDŻETU CENTRALNEGO. TE DODATKOWE WSPARCIE WYKORZYSTAMY W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH PIĘCIU LAT NA GRUNTOWNĄ REWITALIZACJĘ OKOŁO 40 KAMIENIC I ZAMIENIENIE PUSTOSTANÓW W MIESZKANIA. NAJPIERW JEDNAK MUSIMY ZNALEŹĆ POKAŹNE ŚRODKI NA WKŁAD WŁASNY INWESTYCJI.

Tomasz Nowak

Te specjalne fundusze mające pomóc w zmodernizowaniu naszego miasta oficjalnie obiecywano nam od dawna, ale przez wiele miesięcy na słowach wszystko się kończyło i trzeba przyznać, że wielu straciło już wszelką nadzieję. Teraz w końcu możemy powiedzieć, że ta długa historia kończy się happy endem, choć nie całkiem takim, jakiego oczekiwaliśmy, do czego przecież jak najbardziej mieliśmy pełne prawo.

Ale po kolei. Po raz pierwszy deklarację pomocy złożył sam Tusk. Zrobił to niemal dwa lata temu podczas spotkania przed wyborami parlamentarnymi zorganizowanego w szombierskiej hali Na Skarpie. Szef rządu zapowiedział wówczas, iż samorządy otrzymają z funduszy unijnych 10 miliardów złotych na remonty mieszkań. Nasze miasto miało być jednym z beneficjantów tego wielkiego przedsięwzięcia.

Mieliśmy prawo oczekiwać konkretów

Ta obietnica musiała pięknie brzmieć w Bytomiu, który wskutek wieloletniej niepohamowanej i de facto rabunkowej eksploatacji górniczej został zdegradowany, a jego budynki oraz infrastruktura uległy olbrzymiemu zniszczeniu. Po premierze obietnicę gigantycznej pomocy dla nas złożył Rafał Trzaskowski, a było to podczas kampanii przed wyborami prezydenckimi. Tym razem słowa usłyszeliśmy w Gliwicach.

Potem znowu nic się nie działo, aż w końcu w maju roku 2025, na tydzień przed drugą turą wyborów głowy państwa do bytomskiego Ratusza niespodziewanie zjechał Donald Tusk. Podczas konferencji prasowej i w obecności prezydenta naszego miasta, Mariusza Wołosza sam z siebie przywołał on temat obiecywanych pieniędzy. Mówi tak: - Umówiliśmy się na rewitalizację. Jeśli chodzi o środki europejskie, okazało się to nie takie proste, ale zamierzam jeszcze nad tą kwestią popracować. I dodaje, że bytomianie mieli prawo oczekiwać, że konkrety pojawią się wcześniej.

Zaraz potem padły ważne słowa: - Za to, że musieliście być cierpliwi przepraszam i dziękuję, że wytrzymaliście, ale cieszę się razem z panem prezydentem, że będziemy zmierzali powoli do finału. Przyjechałem dzisiaj powiedzieć prezydentowi Wołoszowi, że będziemy czerpali z naszych środków i rozpoczniemy od jutra, tak żeby



Dzięki milionom z Warszawy tak pięknie odnowionych kamienic będziemy mieli znacznie więcej

były pieniądze na dokumentację, na razie to będzie skromne 10 mln, ale do końca przyszłego roku 200 mln zł do dyspozycji miasta Bytom i pana prezydenta - mówi Tusk. A do tego powtarza, że Bytom jest miastem pięknym, doświadczonym przez ciężki przemysł i z tej przyczyny absolutnie zasługuje na specjalną rządową pomoc.

Prezydent interweniuje w Warszawie

Wybory prezydencie się rozstrzygnęły, forsowany przez Tuska Trzaskowski przegrał, a o milionach dla naszego miasta zrobiło się znowu cicho. To wyraźnie irytowało prezydenta Wołosza, który nie raz podkreślał, że monituje w tej sprawie do Warszawy, ale nic to nie daje. W końcu na jednej z konferencji prasowych Wołosz stwierdził: - Wiem, że na to czekacie, więc chciałem powiedzieć, ze na razie nie dostaliśmy ani tych 10 mln zł na przygotowanie projektów na remonty budynków, ani również wskazania, co do 200 mln zł na realizację tego projektu.

Dalej prezydent mówił tak: - Poinformowano nas, że możemy wystąpić o fundusze z rezerwy budżetowej. Dostaliśmy nawet instrukcję, jak to zrobić. Problem w tym, że żeby takie pieniądze dostać, trzeba samemu zapewnić 20 procent wkładu własnego. W naszym przypadku to 40 milionów złotych. Nie stać nas na to i od początku o tym mówiliśmy, poinformowałem o tym premiera - mówił Wołosz. I dodawał: - Dokumentacja przekazana przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów nie pokrywa się z deklaracją premiera. Obiecywano, że będzie to wsparcie bez konieczności wkładu własnego.

Kwota wsparcia się zmienia

Mimo wszystko zgodnie z sugestiami z centrali nadal staraliśmy się o środki. Za pośrednictwem wojewody śląskiego wystąpiliśmy do rządu z wnioskiem o 210 mln na odnowę kamienic. Ale wtedy okazało się, że nie otrzymamy tych pochodzących z rezerwy budżetowej pieniędzy od razu. Nie zabiegaliśmy zresztą o to, bo i tak na pewno nie zdołalibyśmy już do końca roku wydać 10 mln na opracowanie dokumentacji. I co najważniejsze potwierdziło się, że o całej pierwotnie podawanej sumie musimy zapomnieć.

Teraz wszystko jest już jasne. Do bytomskiego Urzędu Miejskiego wpłynęła decyzja podpisana przez podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów i Gospodarki Hannę Majszczyk. Zgodnie z nią Bytom otrzyma 167,5 mln zł na rewitalizację około 40 kamienic. Sprawę od razu skomentował Mariusz Wołosz, który zapowiedział: - Dzięki dotacji z budżetu państwa wyremontujemy około 40 budynków, a pustostany zamienimy w mieszkania. Pracujemy nad znalezieniem środków na wkład własny do inwestycji. Dziękujemy za tę decyzję premierowi Donaldowi Tuskowi.

Co będzie odnawiane?

Zgodnie pozyskanymi przez nas informacjami 167,5 miliona złotych zostanie wykorzystanych głównie na rewitalizację kamienic w Śródmieściu naszego miasta. Swego czasu była mowa o budynkach przy takich między innymi ulicach, jak Piłsudskiego, Smolenia, Żeromskiego, Jagiellońskiej, Rostka, Katowickiej oraz Witczaka. Co warte podkreślenia nie chodzi jedynie o odświeżenie elewacji, ale o gruntowny remont całych nieruchomości.

Pieniądze popłyną przez 5 lat

Wspomniana suma, bez wątpienia nadal imponująca choć mniejsza, niż deklarowano dwa lata temu i ponad pół roku temu, pochodzi z rezerwy celowej budżetu państwa. Zgodnie z ustaleniami nie otrzymamy wszystkiego od razu. Owe 167,5 mln zostanie rozłożonych na kolejne lata realizowanych inwestycji. W tym roku nasze miasto otrzyma blisko 5 mln zł, a w następnych kolejno: 2027 rok – ponad 26 mln zł, 2028 rok – 54,7 mln zł, 2029 rok – 57,7 mln zł i w 2030 roku – 24 mln zł. W sumie zatem dostaniemy dokładnie 167 mln 572 tys. 361 zł.

40 kamienic po kapitalnym remoncie zrealizowanym dzięki środkom zostanie z czasem przeznaczonych do zasiedlenia. - W Bytomiu chcemy remontować to, co już istnieje, bowiem zasób miejski mamy naprawdę duży. W pierwszej kolejności środki zostaną przeznaczone na przygotowanie dokumentacji projektowej, która jest niezbędna, aby przeprowadzić cały proces inwestycyjny – mówi Magdalena Górak, zastępca prezydenta Bytomia. - Wiele bytomskich kamienic czeka na drugie życie, a ich rewitalizacja pozwoli na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych wielu mieszkańców miasta.

Musimy znaleźć wkład

Realizacja ogromnego przedsięwzięcia zajmie się podległy miastu podmiot Bytomskie Mieszkania. Musi się ona przygotować teraz do ogłoszenia pierwszych przetargów. Ale wcześniej to władze muszą znaleźć 20 procent na wymagane wkłady własne, a więc to, co powinniśmy wyłożyć sami. Chodzi o ponad 30 mln. Bez kredytu się raczej nie obejdzie. ■

eprasa.pl 2d39e949ef

Miasto na nowo organizuje schronisko i wlepia wielką karę byłemu zarządcy

BYTOM. TRWA INTENSYWNE WPROWADZANIE NOWYCH PORZĄDKÓW W MIECHOWICKIM SCHRONISKU DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT PO TYM, JAK KONTROLĘ NAD NIM PRZEJĘŁO MIASTO. NA DAWNEGO ZARZĄDCĘ NAŁOŻYŁO ONO KARĘ UMOWNĄ WYNOSZĄCĄ PRZESZŁO 482 TYSIĄCE ZŁOTYCH.



BYTOM.PL

Nowa kociarnia została dobrze wyposażona

Tomasz Nowak

O wielkim, głośnym na całą Polskę zamieszaniu wokół ulokowanego przy ulicy Łaszczyka azylu piszemy od paru tygodni. Przypomnijmy, że w przestrzeni publicznej pojawiły się liczne, bardzo poważne zarzuty stawiane firmie ANIKON, która od dawna zarządzała obiektem na mocy umowy zawartej z gminą. Część z nich znalazło się także w raporcie opracowanym przez radnych Beatę Adamczyk-Nowak oraz Macieja Bartkowa. Firmę oskarżano między innymi o to, że źle traktuje zwierzęta, przetrzymuje je w fatalnych warunkach sanitarnych i marnotrawi środki przeznaczone na schronisko.

Wielkie porządkowanie

Władze Bytomia żadnego z tych zarzutów nie potwierdziły, nie zrobił też tego nadzorujący obiekt katowicki Powiatowy Lekarz Weterynarii. Mimo to miasto uznało, że w obecnej sytuacji azyl nie może funkcjonować należycie i powołując się na troskę o dobrostan zwierząt w trybie natychmiastowym postanowiło wypowiedzieć wspomnianą umowę.W efekcie wzięło azyl pod swoje skrzydła. Podlega on teraz specjalnie utworzonemu w strukturach Urzędu Miejskiego Referatowi Opieki nad Zwierzętami.

Ostatnie dni wykorzystano na dokonanie kolosalnych zmian w schronisku. Szczegółowo podczas zorganizowanej w miniony czwartek przed jego bramą konferencji prasowej opowiadał o tym prezydent Mariusz Wołosz. - Cały czas trwają intensywne prace organizacyjne, w które zaangażowali się urzędnicy, pracownicy schroniska i wolontariusze, którzy na nowo organizują funkcjonowanie placówki - wyjaśniał on. - Owe porządki dotyczą właściwie każdego obszaru działania placówki, począwszy od nauki systemów informatycznych przez nową obsługę, po porządkowanie i kompletowanie dokumentów zwierząt, a także inwentaryzację mienia i organizowanie na nowo magazynów do przechowywania karmy i tekstyliów. Pomagają w tym sponsorzy: firma Lechbud przekazała kontener, zaś firma Voigt środki czystości.

Jak poinformował Wołosz gmina zatrudniła do pracy w schronisku ponad 10 odpowiednio przygotowanych do tego osób. Wśród nich są technicy weterynarii, pielęgniarze zwierząt oraz behawioryści. To nie wszystko. Nocą schroniska strzeże dozorca, a tamtejszy monitoring podłączono do sieci miejskiej. Dzięki niemu można na bieżąco śledzić, co się dzieje. Placówka ma też do dyspozycji nowy aparat usg do badania zwierzaków, a wszystkie budynki przeszły obowiązkowe przeglądy budowlane i elektryczne.

Kociarnia już gotowa

Sfinalizowano poza tym budowę tymczasowego budynku kociarni, co zalecał Powiatowy Lekarz Weterynarii. Powstała ona w ocieplanych kontenerach, schronienie w niej znajdzie ponad 30 kotów. Warunki będą miały bardzo dobre. Okna pomieszczenia oszklono, na podłodze pojawiła się wykładzina, natomiast na ścianach zawisły regały i półki. Zwierzakom zapewniono też kuwety i duże drapaki oraz budki umożliwiające zabawę. Nowa kociarnia przejdzie prócz tego dezynfekcję sprowadzającą się do ozonowania, a jej mieszkańcy przejdą badania.

Z początkiem lutego schronisko wznawia akcję adopcji zwierząt. Opłaty za adopcję psów i kotów zostaną zmniejszone. Na razie wstrzymano natomiast przyjmowanie nowych zwierząt do placówki.

Miasto w charakterze poszkodowanego

A co dalej z byłym zarządcą? - Nałożyliśmy na niego karę umowną - mówił prezydent naszego miasta. - Stało się to z przyczyn przez niego zawinionych. Kwota nałożonej kary to ponad 482 tys. zł. Jednocześnie dochodzenie w sprawie podejrzenia znęcania się nad zwierzętami z bytomskiego azylu prowadzi Prokuratura Okręgowa w Katowicach.

Co warte podkreślenia władze wystąpiły z wnioskiem o uznanie naszego miasta za poszkodowanego w tym postępowaniu. Pisaliśmy już natomiast, iż Mariusz Wołosz zawiadomił Najwyższą Izbę Kontroli, Urząd Skarbowy, Centralne Biuro Antykorupcyjne i przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. - Współpracujemy ze wszystkimi służbami, którym zależy na wyjaśnieniu sprawy bytomskiego schroniska - podkreślał Wołosz. ■

Nie stwierdziliśmy nieprawidłowości



Podczas konferencji głos zabierał także **Konrad Kuczera** Śląski Wojewódzki Lekarz Weterynarii. Mówił on między innymi: - Wszystkie zwierzęta z bytomskiego schroniska zostały ostatnio przebadane, a ich stan określono jako dobry. Informacje, które pojawiły się w przestrzeni medialnej 14 stycznia trafiły do Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii za pośrednictwem Prokuratury w Mysłowicach. 16 stycznia w bytomskim schronisku odbyła się kontrola naszych służb podczas, której nie stwierdzono sytuacji opisanych w tych doniesieniach. Nie stwierdził ich także Powiatowy Lekarz Weterynarii, który w minionym roku kontrolował placówkę pięć razy, choć przepisy obligują go do tego, by robił to tylko dwa razy. Zastrzeżeń nie było zresztą w ciągu ostatnich pięciu lat. Do Powiatowego Lekarza trafiła w tym czasie zaledwie jedna skarga na działalność schroniska w Bytomiu. Odpowiednie służby prowadzą śledztwo i jeśli stwierdzą jakieś naruszenia, to na pewno będzie to wyjaśnione.

Odpowiedź na dezinformację

„Cała prawda o schronisku" - tak nazwano umieszczony na stronie internetowej miasta specjalny serwis informacyjny. Jego adres to: calaprawdaoschronisku.pl. Publikowane są w nim fakty na temat schroniska. Jak tłumaczą władze Bytomia serwis jest odpowiedzią na zalewającą sieć dezinformację na temat placówki przy ul. Łaszczyka. „W internecie pojawia się ogrom treści, w których fakty przenikają się z fikcją, gdzie zdjęcia Bytomia przeplatane są obrazkami prawdziwych patoschronisk, a fala hejtu, wzniecanie mowy nienawiści przekroczyły wszelkie granice" - czytamy na stronie gminy. Te samą kwestię poruszał podczas konferencji prezydent Wołosz: - Nie twierdzę, że wszystko działało prawidłowo, ale mamy do czynienia z wielką dezinformacją, bo tylko tak mogę nazwać pokazywanie zdjęć z innych miast i mówienie, że to obraz z bytomskiego schroniska. Takich przekłamań i półprawd było w przestrzeni publicznej wiele. Musimy o tym mówić i wyjaśniać.

Radni debatowali o schronisku

W zeszły poniedziałek bytomscy radni zebrali się na styczniowej sesji Rady Miejskiej. Kilka godzin obrad poświęcili na debatę o sytuacji wokół schroniska dla bezdomnych zwierząt. Była ona bardzo gorąca, padło wiele mocnych i emocjonalnych słów. Radni opozycji zarzucali władzom miasta brak właściwego nadzoru nad azylem. Twierdzili też, że nie reagowały one na to, co się dzieje. Maciej Bartków wprost domagał się dymisji zastępcy prezydenta Michała Biedy, który wcześniej odpowiadał za obiekt przy Łaszczyka. Rajca zwrócił uwagę chociażby na fakt, że poprzedni zarządca wynajmował od miasta zaledwie pięć kojców na psy, a przetrzymywał w nich ponad 40 zwierząt. Prezydent Wołosz ripostując przywoływał opinie Powiatowego Lekarza Weterynarii, który nie dopatrzył się nieprawidłowości, a także podkreślał, iż gmina szybko zareagowała, gdy wybuchł kryzys. Pytał też, czemu ci, którzy mieli zastrzeżenia nie zgłaszali ich wcześniej.

eprasa.pl 2d39e949ef

Ferie zimowe już za moment, a my dla was liczymy ich koszty

BYTOM. KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH ZA TYGODNIOWY WYJAZD NA FERIE ZIMOWE TO W TYM ROKU PRZECIĘTNA CENA. CZY W OBLICZU TAKICH CEN PLANUJEMY JESZCZE TAKIE ATRAKCJE?

Małgorzata Himmel

Ferie w niektórych regionach w Polsce już trwają, w naszym województwie zaczną się w tym roku w połowie lutego. Wiele osób, które chcą by dzieci spędziły ten czas w aktywny sposób, planuje wyjazdy narciarskie w góry. Kto przezornie zarezerwował noclegi z wyprzedzeniem, ten miał szansę sporo zaoszczędzić. Obecnie ceny w pensjonatach w Zakopanem czy w Sudetach osiągają już bardzo wysokie ceny.

Uważaj na oferty wypoczynkowe, które mogą wymagać dodatkowych dopłat na miejscu za atrakcje proponowane w ofercie, co zawyża końcową cenę zimowego wypoczynku.

Narty i snowboard dla bogatych

Tydzień pobytu bez wyżywienia dla czteroosobowej rodziny to koszt co najmniej 5 000 złotych. Do tego trzeba oczywiście doliczyć cenę skipassów, dojazdu, wyżywienia i atrakcji miejscu. Lekko licząc trzeba wyjąć z kieszeni 7-8 tysięcy.

Osoby, które bardzo dobrze jeżdżą na nartach czy snowboardzie już w czerwcu szukają wyjazdów narciarskich w Alpy. Tam ceny są może wyższe od tych w Polsce, ale za to warunki nieporównywalnie lepsze. Stąd tak ogromne zainteresowanie wyjazdami autokarowymi do Austrii, czy Włoch. Koszty dojazdu, wyżywienia, skipassów i noclegu to około 4 tys. na osobę. Wersja dla oszczędnych - czyli wyjazd do Wisły czy Ustronia na stoki może pozwolić nam wydać o wiele mniej, bo nie musimy opłacać pobytu, a ktoś kto naprawdę stara się wydać mało może nawet ze sobą zabrać suchy prowiant i herbatę w termosie. Wtedy koszty radykalnie spadają.

Paliwo, opłata parkingowa i skipass to koszt 100-200 zł za osobę za cały dzień zabawy na stoku. Różnica jest ogromna, trudno więc się dziwić, że w czasie ferii jazda do Wisły zajmuje z Bytomia ponad 2 godziny, a czasem i dłużej. Coś za coś.



Gotowanie, roboty a może paintball?

Rodzice starszych dzieci mogą wysłać je na zimowiska. Tutaj mamy zapewnioną opiekę wychowawców, doborowe towarzystwo rówieśników dla dzieci, nocleg, wyżywienie. Ceny zaczynają się od 1600 zł za zimowisko rekreacyjne, im więcej atrakcji tym drożej. Wyjazdy tematyczne (weterynaryjne, przygodowe, Harrego Pottera, gamingowe, survival, gotowanie, klocki LEGO, kultura azjatycka (manga, anime, K-pop), sztuka, teatr, czy militaria, a także gry i zabawy, jak laser tag, ASG, czy snowtubing często z elementami bajkowymi, historycznymi i sportowymi), to ceny od 2300 zł w górę.

No i te najdroższe, sportowe, w zależności od miejsca (Beskidy, Tatry, Alpy), gdzie ceny zaczynają się od 3500 zł.

– Wybieramy się całą rodziną do Zakopanego. Rezerwowałam noclegi już we wrześniu, bo wtedy można jeszcze trafić dobrą okazję. Za pokój w pensjonacie niedaleko stoku narciarskiego zapłacimy 3500 zł za tydzień. Ale gdybyśmy chcieli mieć jaccuzzi, saunę i wyżywienie na miejscu to cena byłaby o wiele wyższa, pewni powyżej 5 tys. zł - mówi pani Aleksandra I dodaje: – To bardzo duży wydatek.

Lato w lutym

Wakacje zimowe to także możliwość, by wyjechać do ciepłych krajów. Kto nie jest pasjonatem sportu, może wybrać się na tydzień do Egiptu i zapłaci za pobyt w hotelu z opcją all inclusive około 2 tys. za osobę, a temperaturę za oknem będzie miał zdecydowanie wakacyjną. Inne opcje to tanie loty: do Włoch, Portugalii, Hiszpanii z plecaczkiem w cenie biletu na kilka dni można polecieć w dobrych cenach i za pobyt w budżetowym hotelu i jedzeniem według własnych upodobań na mieście nie zapłacimy więcej niż 4 tysiące za rodzinę 2 plus 2.

Tanie loty do Włoch, Portugalii, Hiszpanii z plecaczkiem w cenie biletu na kilka dni można polecieć w dobrych cenach i za pobyt w budżetowym hotelu i jedzeniem według własnych upodobań nie zapłacimy więcej niż 4 tysiące za rodzinę 2 plus 2.

– To mój pomysł na wakacje w zimie. Uwielbiam słońce i nie mogę się doczekać, kiedy wreszcie będzie lato, więc wolę wydać pieniądze na wypad do ciepłego kraju, zwłaszcza, że wyjdzie to taniej niż pobyt w zatłoczonym Zakopanem – mówi Weronika Sokołowska z Bytomia.

Zima w mieście

Najpopularniejszy w ostatnich latach z powodu galopujących cen sposób na zapewnienie dzieciom atrakcji w dni wolne od szkoły. Kluby osiedlowe, szkoły, urząd miasta oferuje dla dzieci wiele interesujących wyjazdów i zabaw. Czasy ping- ponga czy wyjścia wyłącznie do biblioteki już minęły. Na najmłodszych czekają wyjazdy do ciekawych miejsc, np. półkolonie tematyczne: Twój Robot (robotyka, Minecraft, AI), S-kart (karting, symulatory, wycieczki), MDK 2 (warsztaty, wycieczki do Katowic/Tarn. Gór), GKS Czarni Bytom (judo, sport), oraz Klub Relaks (różnorodne atrakcje). Cena to kilkaset złotych za pobyt dziecka zwykle od 8 do 16 pod opieką, więc rodzice nie muszą na ten czas brać w pracy urlopu na całe ferie. Aby zapoznać się ze szczegółową ofertą i cenami, trzeba sprawdzać strony internetowe albo dzwonić do spółdzielni mieszkaniowych i klubów sportowych, ale też zazwyczaj w bytomskich szkołach są plakaty z ofertami, terminami i cenami.

Ile nas to kosztuje?

– W czasie ferii dzieci będą mieć do wyboru zajęcia organizowane przez Młodzieżowy Dom Kultury nr 1, Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 oraz Szkołę Podstawową nr 33 na półkoloniach stacjonarnych. Miasto wydało na ten cel 26 tys. zł. Natomiast zajęcia w ramach akcji „Zima w mieście 2026", kosztowały 4500 zł. Otrzymał je Ośrodek Sportu i Rekreacji na organizację Zimowego Biegu na Orientację oraz zakup nagród. Koszty Zimowej Feriady Artystycznej (łącznie 51 warsztatów artystycznych, animacyjnych i spotkań z grami planszowymi) organizowanej przez Bytomskie Centrum Kultury to łącznie 7730 zł. Natomiast koszty wydarzeń, które są biletowane w Teatrze Rozbark pokrywane są w pełni z wpływów z biletów – tłumaczy Tomasz Sianecki z UM w Bytomiu.

A co w Radzionkowie?

W Radzionkowie gmina jak co roku przygotowuje ofertę zajęć dla dzieci wraz z miejscowymi jednostkami. Odbędą się projekcje filmowe, zajęcia kreatywne i sportowe, warsztaty lego czy sklejania modeli samolotów.

- Do 3 lutego trwają zapisy na półkolonie, podczas których uczestnicy wybiorą się na wycieczkę, basen czy do kina – mówi Beata Jurczyk z UM w Radzionkowie. ■

Waszym zdaniem



Dominik Chudy

Ferie zimowe nigdy nie były dla mnie atrakcyjne, bo nie lubię sportów, które wtedy można uprawiać. Wolę odpocząć w ciepłych krajach, dlatego myślę o wyjeździe latem. Pieniądze, które zaoszczędzę nie jadąc podczas zimy wolę wydać na fajniejsze albo dłuższe wakacje letnie.



Weronika Sokołowska

Teraz jest dobry moment, by upolować tanie bilety samolotowe albo wyjechać za mniejsze pieniądze na wakacje latem i tylko jest mój pomysł na odpoczynek. Na nartach nie jeżdżę, poza tym w Polsce to jest naprawdę bardzo droga zabawa, Ceny noclegów w Zakopanem są wyższe niż te w Chorwacji, a umówmy się- tutaj nie ma dyskusji, co wybrać. Tam zawsze jest pogoda, piękne morze, góry też są dla amatorów wspinaczek.



Arleta Kandora

Zawsze jeżdżę na narty, tym razem wybieramy się do Zieleńca. Zazwyczaj zabieram ze sobą siostrzenicę, która też kocha sporty zimowe. Od kilku sezonów co prawda wybiera snowboard a ni narty, ale stok co zimę musimy zaliczyć. Ceny są wysokie, zwłaszcza, jeżeli rezerwuje się na ostatni moment. Natomiast karnety są co roku droższe i to jest już chyba nie do zatrzymania. Tutaj zaoszczędzić nie sposób.



Tomasz Kamiński

Nasz syn chodzi do szkoły podstawowej i w tym roku na pewno gdzieś wyjedzie, bo ferie w mieście raczej nie są najciekawszym pomysłem, jeżeli ktoś może wyjechać poza Bytom.W tym roku zajmuje się tym jego mama, więc na pewno będzie to coś bardzo ciekawego, ale chyba jeszcze pomysłu, co konkretnie Jakub będzie robił- nie mamy. Jeszcze trochę czasu przed nami, zanim skończy się szkoła.

eprasa.pl 2d39e949ef

Marcin Hałaś

publicysta



Poradnik na makulaturę?

Jak tysiące innych mieszkańców Bytomia, wyjąłem w ubiegłym tygodniu ze skrzynki na listy „Poradnik bezpieczeństwa", którym uraczył nas i wszystkie gospodarstwa domowe w kraju polski rząd, wydając na to 23 miliony złotych plus VAT. Wyjąłem, a chwilę potem wrzuciłem prosto do niebieskiego kontenera na makulaturę.

I nie chodziło wcale o jakąś manifestację niechęci wobec rządowych inicjatyw. Po prostu z tym poradnikiem tym zapoznałem się już wcześniej, pobierając jego wersję elektroniczną ze strony rządowej. I naprawdę nie rozumiem, po co wydrukowano tych broszur aż 13 milionów egzemplarzy, płacąc za to z publicznych pieniędzy 23 miliony złotych plus VAT. Przecież dzisiaj każda państwowa firma, począwszy od dystrybutorów energii elektrycznej i gazu, poprzez państwowe banki (PKO BP) i przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe (PZU S.A.) namawia klientów, żeby ci zrezygnowali z papierowych wyciągów, rachunków, regulaminów świadczenia usług i wszystkich innych dokumentów. Bo przecież można odbierać je w formie elektronicznej - tak jest szybciej, a przede wszystkim taniej i bardziej ekologicznie! Ba, dystrybutorzy prądu i gazu chcą mi nawet zapłacić za rezygnację z papierowych faktur, proponując bonus pieniężny za taką decyzję. Dlaczego zatem rząd uparł się na dostarczenie wszystkim obywatelom papierowych broszur na temat bezpieczeństwa? Oczywiste jest przecież, że ci, którzy najbardziej są zainteresowani taką lekturą mogliby ją bez trudu pobrać poradniki z Internetu.

13 milionów egzemplarzy. Tymczasem z badań Krajowego Instytutu Mediów wynika, że ponad połowa Polaków nie przeczytała żadnej książki w ciągu roku, a około 14 procent w ogóle nie czyta żadnych tekstów - ani książek, ani gazet ani nawet treści online. Dlaczego ci, którzy nie czytają książek, mieliby czytać poradnik wyciągnięty ze skrzynki na listy? Dostarczenie takiego wydawnictwa do 13 milionów skrzynek pocztowych to wyrzucenie publicznych pieniędzy prosto w błoto. A raczej: w makulaturę.

W takiej perspektywie mniej już ważne wydaje się, że zalecenia zawarte w poradniku to kompilacja banałów i ogólników. Na przykład: „Jeśli nie masz dostępu do bieżącej wody, używaj nawilżanych chusteczek i płynów do dezynfekcji", albo: „W przypadku braku wody nadal możesz oddawać mocz do toalety". Zaprawdę, bez pomocy rządowego poradnika - nigdy bym się nie domyślił!

Ale temat edukacji społeczeństwa w sferze bezpieczeństwa - „odfajkowano". Jako społeczeństwo po takiej akcji możemy czuć się znacznie bardziej bezpieczni. Przynajmniej na papierze.

Mirosław Górka

z-ca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi



Notatki z pociągu pospiesznego

Podróż z Katowic do Warszawy pociągiem pośpiesznym to dziś pełnoprawne badanie terenowe z zakresu socjologii codzienności. Świadomie nie Pendolino. Cena nieadekwatna do jakości, kilka minut szybciej okupione jest ściskiem jak w kurniku i atmosferą, w której człowiek zaczyna wątpić w sens postępu. Pośpieszny przynajmniej nie kłamie. Nie obiecuje komfortu, tylko dowozi, o ile po drodze nie rozpadnie się społeczeństwo.

Zakładam słuchawki. Beuthen. Surowo, głośno, industrialnie. Muzyka, która normalnie skutecznie odcina mnie od świata. Tym razem bez szans. Przez gitary i wokal przebija się wrzask dzieci wracających z ferii do stolicy. Osiem sztuk, a może więcej. Liczenie przestaje mieć sens, bo hałas jest zbiorowy. Horda. Radosna, niekontrolowana, rozkrzyczana, pod opieką swoich rodziców, którzy uznali, że wagon bezprzedziałowy to prywatna bawialnia.

Dzieci biegają, krzyczą, piszczą, komentują wszystko na pełnym wolumenie. Rodzice siedzą. Patrzą w telefony. Nie reagują. Zero pomyślunku, że nie jadą sami, że obok siedzi ktoś po nocnej zmianie, ktoś z migreną, ktoś, kto po prostu chciał dojechać w ciszy. Decybele szybują. Ilość hałasu przebija koncert metalowy w starym Mega Clubie w Katowicach i to bez nostalgii, za to z bólem głowy gratis.

To nie jest już tylko kwestia dzieci. To jest kwestia znieczulicy. Społecznej, wychowawczej, empatycznej. Wychowanie bezstresowe w praktyce oznacza brak granic i pełne przeniesienie kosztów na otoczenie. Dzieci robią, co chcą, bo dorośli nie chcą robić nic. Migrena znieczulicy narasta szybciej niż prędkość pociągu.

Proszę o uspokojenie dzieci. Delikatnie, spokojnie. Spotykam się z entuzjazmem reszty pasażerów, spojrzeniami pełnymi nadziei. Efektu brak. Rodzice milczą. Ameby społeczne. Zero refleksji, zero odpowiedzialności. Wszyscy mamy się dostosować do ich chaosu, bo tak jest wygodniej.

Ta podróż nie była o trasie z Katowic do Warszawy. Była o tym, jak przestrzeń publiczna przegrywa z prywatnym egoizmem. O tym, że największym problemem nie są krzyczące dzieci, tylko dorośli, którzy nauczyli się nie widzieć innych. I jeszcze są z tego dumni.

Katarzyna Michalska

kierownik Pałacu w Miechowicach, filii Bytomskiego Centrum Kultury



Uwięzieni w słownych zaklęciach

Jest taka książka „Uwięzieni w słowach rodziców. Jak uwolnić się od zaklęć, które rzucano na nas w dzieciństwie" A.Kozak i J. Wasilewskiego. Znajdziecie w niej z pewnością siebie, albo przynajmniej dobrze znane sobie „zaklęcia". Do mnie przyklejono w dzieciństwie „zdolna, ale leniwa" i „stać cię na więcej". Dzisiaj, po drugiej stronie szczytu, widzę jak wielkie były konsekwencje tych zaklęć. Wiem, że przez całe życie sobie umniejszałam, a gdy coś mi się udawało, to - no właśnie UDAWAŁO SIĘ, a nie było efektem mojej pracy. No bo przecież - „stać mnie na więcej".

Moja mama, która całą siebie oddała mnie i mojemu bratu, lubiła mówić, że „gdyby nie ona", to ja ... nie dałabym rady, nie udało by mi się, nie zdałabym. Była w tym jej potrzeba zaznaczenia swojej wartości jako matki, której sama nie nie miała, ale dla mnie były to komunikaty wyzwalające we mnie potrzebę udowadniania, że właśnie dam radę, uda mi się i zdam. Tylko niestety wcale nie w pozytywnym, mobilizującym znaczeniu. Wiem też, że sama, jako mama, wiele zaklęć rzuciłam na swoje dzieci. Pewnie jakieś zwyczajnie podałam dalej, a inne sama stworzyłam z potrzeby chwili. Książka jest warta przeczytania - dla siebie, dla własnych dzieci, dla swoich przyszłych dzieci, dla wnuków.

Mam maleńką wnuczkę. Stwarza się nam kolejny, nowy mały człowiek. Marzę aby była wolna od zaklęć i tak silna aby móc ich nie przyjmować. Oddalać od siebie. „Chodzi o to, żeby pozwolić sobie działać po swojemu niezależnie od tego, jaka będzie ocena innych ludzi - ponieważ ta ocena zawsze jest ułomna, gdyż zwykle jest obarczona ich lękiem i niepewnością". To jak?Znasz te zaklęcia?Takie na przykład „nie bądź jak ojciec", albo „ a nie mówiłam?", a może „nie mów nikomu, co się dzieje w domu"?

Andrzej Panek

prezes Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Schronisko: lustro miasta i granice transparentności

O schronisku dla zwierząt w Bytomiu mówi się zwykle wtedy, gdy dzieje się coś złego. Gdy wyciekają niepokojące informacje, pojawiają się zdjęcia, a emocje wylewają się w mediach społecznościowych. Zdecydowanie rzadziej zadajemy sobie pytanie spokojniejsze, ale znacznie ważniejsze: co ta sytuacja mówi o mieście i o nas samych?

Bo schronisko nie jest wyłącznie miejscem. Jest papierkiem lakmusowym wrażliwości samorządu, skuteczności zarządzania i społecznej odpowiedzialności. Zwierzęta nie napiszą skargi, nie wyjdą na protest, nie złożą wniosku do komisji. Są całkowicie zależne od ludzi i właśnie dlatego sposób, w jaki są traktowane, tak wiele o nas mówi. Nie piszę tego z pozycji zewnętrznego obserwatora. W czasach, gdy byłem naczelnikiem ekologii, a schronisko miało innego zarządcę, współtworzyłem to miejsce. Wtedy było ono w czołówce schronisk w kraju. Nie tylko pod względem standardów opieki, ale także otwartości na ludzi i inicjatywy społeczne. Powstawały pierwsze murale, społecznie malowane graffiti na ścianach budynku, pojawiała się energia, współpraca i poczucie sensu. To było miejsce, z którego Bytom mógł być dumny.

Dlatego dziś, zwyczajnie po ludzku, jest mi przykro, gdy widzę, co się tam dzieje. Tym bardziej że nie chodzi o nostalgię, ani porównywanie epok, lecz o pytanie, dlaczego coś, co działało i było powodem do dumy, zostało zaprzepaszczone. Nie chodzi o wskazywanie jednego winnego. To najprostsze, ale i najmniej konstruktywne rozwiązanie. Znacznie ważniejsze jest pytanie, czy miasto rzeczywiście panuje nad tym, co samo stworzyło i za co ponosi odpowiedzialność. Równie istotna jest transparentność. W tym kontekście ostatnie głosowanie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Bytomiu było czymś więcej niż tylko decyzją proceduralną. Było sygnałem – i to sygnałem skrajnie niepokojącym. Trzeba to powiedzieć wprost: to głosowanie było karygodne. Komisja Rewizyjna istnieje po to, by kontrolować, a nie po to, by blokować kontrolę.

Jeśli w sprawie schroniska, które od miesięcy, a właściwie od lat, budzi społeczne wątpliwości, nie widzi się potrzeby zajrzenia w dokumenty, rodzi się pytanie zasadnicze: czego właściwie nie chce się zobaczyć? Jednocześnie warto jasno zaznaczyć, że na dzień dzisiejszy prezydent miasta podjął najlepszą decyzję, jaką w tej sytuacji mógł podjąć. To krok, który daje realną szansę na uporządkowanie spraw, odbudowę zaufania i rozpoczęcie procesu naprawczego. Wierzę, że przy konsekwencji, otwartości i rzeczywistej kontroli schronisko ma szansę wrócić do dawnej świetności – jako miejsce bezpieczne dla zwierząt i transparentne dla mieszkańców. Bytom ma ogromny potencjał społeczny. Są wolontariusze, organizacje prozwierzęce, mieszkańcy gotowi pomagać, adoptować i wspierać. Ten potencjał nie może jednak rozbijać się o mur milczenia i braku przejrzystości – powinien stać się fundamentem odbudowy.

Bo miasto, które potrafi zadbać o najsłabszych – także tych, którzy nie mają głosu – odzyskuje coś więcej niż dobre opinie. Odzyskuje wiarygodność jako wspólnota. A Bytom wciąż ma na to szansę.

eprasa.pl 2d39e949ef

BYTOM

Komendant Straży Miejskiej odejdzie ze stanowiska

BYTOM. WOJCIECH NOWAK JUŻ TYLKO DO 7 KWIETNIA BĘDZIE KOMENDANTEM BYTOMSKIEJ STRAŻY MIEJSKIEJ. JAK SIĘ DOWIEDZIELIŚMY ZŁOŻYŁ ON REZYGNACJĘ Z POWODÓW ZDROWOTNYCH.



Nowak jest byłym policjantem, wiele lat przepracował w bytomskiej komendzie. Jako emeryt został szefem naszych strażników miejskich. W jednym z wywiadów udzielonych „Życiu Bytomskiemu" tak mówił o swojej formacji: - Łaski nikomu nie robimy. Jesteśmy od tego, by pomagać. Jedni nas lubią, a inni na nas krzyczą.

Z kolei na pytanie o to, czy Straż Miejska może być w ogóle lubiana odpowiadał tak: - Jak najbardziej. Potwierdzeniem tego niech będą dość częste podziękowania, jakie dostajemy od mieszkańców: słowne, mailowe, czy wyrażone w tradycyjnych listach. Ich autorzy dziękują nam za rozwiązanie konkretnego, zgłoszonego przez nich problemu, który utrudniał im codzienne życie. Czasem chodzi o kwestie najważniejsze.

Swoją rezygnację Nowak złożył już kilka tygodni temu. Funkcję ma jednak sprawować jeszcze do 7 kwietnia. Jego następcy miast będzie musiało poszukać ogłaszając konkurs. **TON**

76-latka omal nie straciła wielkich pieniędzy

BYTOM. STRÓŻE PRAWA Z TRZECH MIAST W OSTATNIEJ CHWILI OCALILI 76-LETNIĄ BYTOMIANKĘ PRZED UTRATĄ OSZCZĘDNOŚCI CAŁEGO ŻYCIA. CHODZIŁO O NIEBAGATELNĄ KWOTĘ 125 TYSIĘCY ZŁOTYCH ORAZ 21 TYSIĘCY EURO.

Tomasz Nowak

Kobietę usiłowano oszukać metodą „na policjanta". Wszystko zaczęło się od telefonu, jaki w miniony wtorek odebrała. Dzwoniący mężczyzna przedstawił się jako policjant i powiedział, że jej pieniądze są zagrożone, ale on ma plan, jak je ochronić. Oszust kazał bytomiance spakować całą przechowywaną w domu gotówkę do reklamówki i o ściśle wyznaczonej porze wyrzucić ją przez okno.

76-latka dała się nabrać i w dobrej wierze postąpiła, jak jej polecono. Fałszywy policjant zabrał wartościowy pakunek, ale nie cieszył się nim długo. Został bowiem na gorący uczynku ujęty przez bytomskich stróżów prawa. Ci od pewnego czasu działali wspólnie z kryminalnymi KWP w Katowicach i KWP w Szczecinie nad rozpracowaniem szajki naciągaczy.

Zatrzymanym okazał się 67-latek, który w całym niecnym procederze odgrywał rolę tzw. odbieraka. Jego zadanie polegało na odbieraniu pieniędzy od oszukanych osób. Jak ustalono głównie byli nimi seniorzy. Tych wykorzystać najłatwiej, bo złodzieje żerują na ich zaufaniu do policji i braku świadomości, iż ta służba opisanych zachowań nigdy nie wymaga.



KMP BYTOM

67-latek w rękach policji

Sąd Rejonowy w Bytomiu na wniosek śledczych i prokuratora zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 67-latka na najbliższe 3 miesiące. Czynności w tej sprawie nadal są prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Bytomiu. Sprawa jest rozwojowa. ■

SZUKAMY DO PRACY OSÓB:

BZ UK

Z PRAWEM JAZDY KAT. B
Przemieszczanie się oraz prace porządkowe i pomocnicze, zgodnie z umiejętnościami.

DO OBSŁUGI ZAMIATAREK (KAT. C)
Niezbędne: znajomość miasta, praktyczna umiejętność prowadzenie pojazdu o podobnych gabarytach, dyspozycyjność. System zmianowy, praca 7 dni w tygodniu.

DO NADZORU PRAC BUDOWLANYCH
Do placów zabaw, małej architektury, wszelkich prac budowlanych.

DO KOORDYNACJI PRAC
Organizacja i nadzór nad pracą zespołów.

DO PRAC TECHNICZNYCH (ZŁOTA RĄCZKA)
Drobne naprawy i prace bieżące. Mile widziane prawo jazdy kat. B.

DO PRAC FIZYCZNYCH
Sprzątanie, grabienie, odśnieżanie i inne prace porządkowe.





APLIKUJ!

CO OFERUJEMY?
- Miejsce pracy – Miasto Bytom.
- Stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę.
- Możliwość rozwoju zawodowego poprzez szkolenia.

WIĘCEJ INFORMACJI?
NAPISZ: praca@bytomskizuk.pl
ZADZWOŃ: 452 448 753

DOSTARCZ SWOJĄ APLIKACJĘ (CV) POD ADRES:
Bytomski Zakład Usług Komunalnych sp. z o.o.
ul. Kolejowa 2A, 41-902 Bytom

REKLAMA

eprasa.pl 2d39e949ef

Radzionkowianie tworzą sobie budżet obywatelski

26 STYCZNIA RUSZYŁO GŁOSOWANIE NA PROJEKTY ZGŁOSZONE W RAMACH PIERWSZEJ EDYCJI RADZIONKOWSKIEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO. POTRWA ONO DO 23 LUTEGO, A MIESZKAŃCY MAJĄ DO ZAGOSPODAROWANIA 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Tomasz Nowak

Budżet partycypacyjny, a więc autorsko tworzony przez mieszkańców miasta powstanie w Radzionkowie po raz pierwszy. Spośród zgłoszonych wniosków, którym finansowanie zapewnią radzionkowianie w głosowaniu do ostatecznej rozgrywki specjalnie powołana do tego celu komisja dopuściła 8. Dwa z nich znalazły się w gronie tych, których realizacja pochłonie maksimum 20 tysięcy złotych. Jest też i 6 takich kosztujących do 80 tys. zł.

Biesiada, szatnie i nowa kasa

Pierwszy spośród tych mniejszych zakłada utworzenie estetycznej i funkcjonalnej kasy biletowej przy stadionie Ruchu Radzionków. Autorzy tego projektu planują, że będzie można kupować tam bilety na mecze, a także gadżety związane z klubem oraz pamiątki promujące miasto. Natomiast drugi z wniosków ma nazwę „Radzionkowsko biesiada – Ło jak się bawiymy!", a jego twórcy chcieliby urządzić śląską biesiadę pod chmurką, która stanie się sercem Święta Stroju Ludowego.

Pierwszy z projektów dużych, to „Edukacyjna Przystań" mająca powstać przy Szkole Podstawowej nr 2. Chodzi o wielofunkcyjną przestrzeń edukacyjną na świeżym powietrzu w formie wiaty wykorzystywanej podczas warsztatów oraz zajęć przyrodniczo-ekologicznych. Inny z wniosków przewiduje modernizację placu zabaw na Księżej Górze, a gdyby doszło do realizacji kolejnego, to w tym samym miejscu radzionkowianie doczekaliby się strefy wypoczynku i grillowania. Czwarty z dużych wniosków zakłada urządzenie wybiegu dla psów w rejonie ulicy Sadowej, zaś piąty to propozycja o nazwie „Szatnie Mistrzów" i sprowadza się do odświeżenia zaplecza w Szkole Mistrzostwa Sportowego. I wreszcie inicjatorom projektu szóstego marzy się modernizacja auli w radzionkowskim Liceum Ogólnokształcącym.

Każdy ma dwa głosy

Akcja głosowania na wymienione wnioski ruszyła w miniony poniedziałek. Uprawnieni do oddawania głosu są wszyscy mieszkańcy posiadający kartę GPSZOK. Może wyrobić ją sobie każde gospodarstwo domowe, niezależnie czy jest prywatne czy też zarządzane przez spółdzielnię lub wspólnotę mieszkaniową.

Przypomnijmy, iż uprawnionymi do korzystania z karty GPSZOK są osoby zamieszkujące Radzionków, w tym zameldowane, wynajmujące lokal lub użytkujące nieruchomość. Na jedną kartę przypisaną do konkretnej zamieszkałej nieruchomości, głos mogą oddać wszyscy domownicy ujęci w deklaracji śmieciowej. W praktyce zatem można zagłosować w imieniu niepełnoletnich dzieci.

Internetowo i stacjonarnie

Radzionkowianie głosują online za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępnego na stronie https://radzionkow.ekonsultacje.eboi.pl, bądź też stacjonarnie. Żeby to zrobić, trzeba przyjść do Urzędu Miasta Radzionków, a konkretnie do Biura Obsługi Klienta, pokój nr 1 (parter). Każdy mieszkaniec może zagłosować na jeden projekt w każdej z dwóch kategorii. Czas na to ma do 23 lutego.

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi przez radzionkowskich rajców do realizacji zostanie przeznaczony po jednym, mającym największe poparcie z projektów z obydwu puli. ■

BYTOM

Ciepłobus i koksowniki na wojnie z mrozem

Bardzo niskie, nocą spadające nawet kilkanaście stopni poniżej zera, bardzo niebezpieczne dla ludzi temperatury skłoniły władze naszego miasta do podjęcia zdecydowanych działań. Na ulicach po raz pierwszy od wielu lat pojawiły się koksowniki, zaś w trasę ruszył ciepłobus, a więc autobus, w którym można się ogrzać.

W sobotnie popołudnie w bytomskim Urzędzie Miejskim zwołano zimowy sztab kryzysowy, któremu przewodniczył prezydent Mariusz Wołosz. Obecni byli też jego zastępcy, funkcjonariusze policji i straży pożarnej, pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, a także miejskich jednostek i Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Decyzje sztabu szybko wprowadzono w życie. Na trasę po naszym mieście wyjechał kursujący od godz. 17. do 23.30. ciepłobus. To autobus, w którym można się schronić przed dokuczliwym i zagrażającym życiu zimnem, ogrzać się i spróbować w ten sposób przetrwać. Co więcej strażacy ochotnicy z jednostek OSP w Stolarzowicach oraz Górnikach rozdają w nim ciepłą herbatę. To ważne zwłaszcza dla bezdomnych. Ciepłobus zawiezie ich też do noclegowni przy szombierskiej ulicy Kosynierów oraz do ogrzewalni.



GRZEGORZ GOIK

Jeden z koksowników stanął przy ulicy Piłsudskiego

Noclegownia i ogrzewalnia pełne

Placówki te są pełne. Jak informowano podczas wspomnianego sztabu kryzysowego już 30 stycznia, kiedy jeszcze nie było tak zimno w noclegowni zajętych było 98 ze 100 miejsc. Z kolei ogrzewalni w dysponującej 40 miejscami przebywały 22 osoby. W kolejnych dniach spodziewano się ich więcej, więc kierownictwo placówki zadeklarowało możliwość przygotowania kolejnych 15 miejsc w noclegowni oraz zwiększenia liczby miejsc w ogrzewalni. Odpowiednia ilość ciepłych ciepłych posiłków oraz chroniącej prze chłodem ubrań też została przygotowana.

To nie wszystko. Pracownicy socjalni monitorują sytuację w środowiskach zagrożonych. Głównie chodzi tu o osoby starsze i samotne oraz mieszkania, w których nie działa ogrzewanie. Z kolei bytomska Straż Miejska kontroluje miejsca zwyczajowego przebywania osób bezdomnych. Noc spędzona na dworze może się bowiem skończyć tragicznie.

Ciepło w metalowych koszach

Na ulicach naszego miasta za sprawą Bytomskiego Zakładu Usług Komunalnych ustawiono nie widziane tam od dawna (nie było takiej potrzeby) koksowniki, a więc metalowe kosze wypełnione rozżażonym, zapewniającym ciepło koksem. Koksowniki znajdziemy na najbardziej uczęszczanych przystankach autobusowych: przy dworcu autobusowym, na pl. Sikorskiego, pl. Sobieskiego, w Stroszku oraz na przystanku Wrocławska/Łużycka w kierunku Miechowic.

W tej kryzysowej sytuacji nie zapomniano też o zwierzętach. Budy w miechowickim schronisku zostały wyścielone słomą, pomieszczenia są ogrzewane, a stan zwierząt oraz dostęp do wody i jedzenia podlegają systematycznemu monitorowaniu.

Pierwsze awarie spowodowane zimnem już wystąpiły, ale wszystko jest pod kontrolą. W budynku przy ul. Piekarskiej 9 zamarzła instalacja w lokalu wspólnoty mieszkaniowej. Konieczna okazała się interwencja pogotowia awaryjnego. Od początku roku odnotowano 55 zgłoszeń dotyczących zamarznięć lub awarii instalacji wynikających z niskich temperatur, z czego cztery w ostatnim tygodniu. **TON**

Pomagajmy potrzebującym

Prezydent Mariusz Wołosz zaapelował do mieszkańców o zwiększoną czujność i wrażliwość. Kiedy mróz atakuje, powinniśmy w szczególny sposób zwracać uwagę na osoby potrzebujące pomocy, a przede wszystkim na bezdomnych. Czasem wystarczy po prostu udzielić im ważnej informacji Przypomnijmy, że dla osób pozostających w kryzysie bezdomności działa numer 987. W sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia należy dzwonić pod numer alarmowy 112 albo do Straży Miejskiej pod numery 32 281 18 24 lub 986. Całodobowo czynny jest też numer Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego: 47 85 10 215.
Z noclegownią można się kontaktować pod numerem telefonu: 32 387 63 89. Działają też numery alarmowe Bytomskich Wodociągów: 994, oraz PEC: 32 388 73 02 lub 32 388 73 03.

Jak kursuje ciepłobus?

Pojazd zatrzymuje się na minimum 30 minut na następujących przystankach: godz. 17. Pogoda, 17.35 ul. Kochanowskiego, 18.15 Plac Sobieskiego, 19. ul. Łużycka, 19.40 Karb, 20.20 Miechowice - Plac Słoneczny, 21. Miechowice Pętla, 22. Karb, 22.40 Bobrek Huta Julia. Trasę zakończy na ul. Kosynierów w pobliżu noclegowni.

eprasa.pl 2d39e949ef

BYTOM

Uczniowie odnowią aulę swojej szkoły

Po remoncie dachu nad aulą Państwowych Szkół Budownictwa-Zespołu Szkół czas na odświeżenie wnętrza. Obszerna aula, w której odbywają się ważne uroczystości szkolne i miejskie przejdzie modernizację.


BYTOM.PL

Monumentalny eklektyczny gmach zbudowany na peryferiach niegdysiejszego Bytomia przy ul. Gutenbergstrase (obecnie ul. Powstańców Śląskich 10) powstał w latach 1908-1910. Pod koniec lat 30. XX wieku podjęta została decyzja o rozbudowie placówki. Niestety, wojna pokrzyżowała te plany. W związku z tym powstał tylko jeden pawilon w stylu funkcjonalistycznym, to właśnie w nim mieści się szkolna aula.

Ponieważ budynek ma już swój wiek, niedawno rozpoczęły się tam prace remontowe. Szkolna aula najpierw doczekała się pilnego remontu dachu. Wymienione zostało jego poszycie, a także rynny i inne elementy blacharskie. Dopiero po tych robotach ekipy budowlane mogły zabrać się za remont ścian.

– Ściany zostały już zabezpieczone siatką oraz zagruntowane specjalnym preparatem przeciwgrzybicznym. W dalszej kolejności wnętrze auli zostanie pomalowane - wymienia Anna Hyla, dyrektorka Państwowych Szkół Budownictwa – Zespołu Szkół.

Rozebrany zostanie też murek oporowy pod sceną, a w jego miejscu powstanie nowy. Lifting przejdą też kaloryfery oraz elementy wykonane z drewna. Część tych prac w ramach zajęć praktycznych wykonają uczniowie klasy stolarskiej. Remont ma się zakończyć w lutym. **GoHa**

Za rok będą sobie ślubować w nowym miejscu

RADZIONKÓW, ROJCA. MIESZCZĄCY SIĘ OBECNIE W GMACHU RATUSZA PRZY ULICY MĘCZENNIKÓW OŚWIĘCIMIA URZĄD STANU CYWILNEGO PRZENIESIE SIĘ DO NOWEJ SIEDZIBY. ZAJMIE POMIESZCZENIA NALEŻĄCE KIEDYŚ DO MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ PRZY ULICY KUŻAJA.

Tomasz Nowak


FB MIASTO RADZIONKÓW

Radzionkowski USC mieści się w gmachu Ratusza, ale orkiestra górnicza na ślubach zwyczajowo nie gra

Po usamodzielnieniu się Radzionkowa w roku 1998 USC działał w budynku Centrum Kultury Karolinka. Tam odbywały się śluby, tam zgłaszano narodziny dzieci i zgony, tam wydawano odpowiednie akty. Z czasem instytucja zmieniła adres i teraz chcąc załatwić wspomniane formalności trzeba się pofatygować do Urzędu Miasta.

Ale jeszcze tylko przez rok, bo radzionkowski USC ponownie się przeniesie, tym razem do Rojcy na ulicę Kużaja. Jego siedzibą będzie część budynku, w której mieściła się MBP. Ta przypomnijmy funkcjonuje od pewnego czasu w położonym nieopodal, zmodernizowanym budynku dawnej Restauracji U Blachuta. Gmach ten został kupiony przez miasto. Przeprowadzka USC nastąpi za 12 miesięcy, bo trzeba najpierw odpowiednio zaadaptować dawne pomieszczenia biblioteczne. Koszt zaplanowanych robót wyniesie przeszło 649 tys. zł. Inwestycja będzie dofinansowana ze środków dotacji celowej, jaką Radzionków pozyskał z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Funduszu Odporności.

A jeżeli już mowa o prowadzonych w mieście dużych przedsięwzięciach, to trwają prace związane z budową ciągu pieszo-rowerowego i montażem oświetlenia wzdłuż ul. Kużaja, a konkretnie na jej odcinku od ul. Gwarków do ul. Nałkowskiej. Zadanie jest realizowane w ramach dotacji z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027. Jego koszt przekracza 2,1 mln zł. ■

BYTOM

Nietrzeźwi kierowcy w rękach policji

Dwóch nietrzeźwych mężczyzn kierujących samochodem zostało złapanych przez bytomskich stróżów prawa. Prawa jazdy odebrano im od razu, niebawem okaże się na jak długo.

Obaj wpadli podczas rutynowych kontroli prowadzonych przez funkcjonariuszy drogówki. Pierwszy, 29-latek siedzący za kierownicą audi, na ulicy Rokitnickiej. Badanie alkomatem pokazało, że w wydychanym powietrzu miał ponad pół promila alkoholu. Drugiego, mającego 57 lat ujęto na ulicy Miarki. Kierowca citroena mocno zabalował zanim ruszył w drogę, bo urządzenie wskazało cały promil.

Mężczyźni stracili prawo jazdy, a teraz za swój czyn odpowiedzą przed sądem. Ten pozbawi ich prawa do prowadzenia pojazdów mechanicznych na długi czas. Do tego dojdą inne bolesne konsekwencje głupiego i bezmyślnego zachowania. **TON**

PIEKARY ŚLĄSKIE

Bytomianka na gościnnych występach

Jeśli sąd będzie surowy, to 22-letnia bytomianka najbliższe pięć lat może spędzić w więzieniu. Taka kara grozi jej za to, że wiele razy okradła jeden ze sklepów w Piekarach Śląskich.

Na gościnnych występach młoda kobieta nie była sama. Za każdym razem miała bowiem towarzyszkę w złodziejskim procederze, a była nią o trzy lata starsza piekarzanka. Panie pojawiały się w sklepie, zabierały z półek artykuły spożywcze oraz przemysłowe, chowały je i wychodziły pomijając ten etap zakupów, w którym płaci się przy kasie.

Manewr powtórzyły wiele razy, ale jak się potem okazało jadły małą łyżeczką, bo mimo wielu złodziejskich wizyt wartość ich całkowitego łupu oszacowano na ponad 1700 złotych. Chyba właśnie ten swoisty złodziejski brak pazerności sprawił, że przed długi czas pozostawały bezkarne i nikt im nie przeszkadzał.

Ale do czasu. W końcu zostały zauważone przez ochronę placówki, a ta natychmiast wezwała piekarską policję. Mundurowi przyjechali i zatrzymali kobiety, a niedługo potem prokurator postawił im zarzuty. Co więcej udało im się odzyskać część łupów. Teraz młoda piekarzanka i bytomianka mają nad czym rozmyślać, bo ich przyszłość wygląda dość kiepsko. **TON**

Dwa pożary, czad i śmierć



Pożary mieszkań w Szombierkach i w Śródmieściu oraz ulatniający się czad w budynku przy ulicy Chorzowskiej - z takimi problemami musieli się mierzyć od świtu 30 stycznia bytomscy strażacy.

Już o godzinie 4:12 otrzymali oni zgłoszenie o poważnym zadymieniu klatki schodowej w domu przy ul. Piątka. Po przybyciu na miejsce przekonali się, że pali się w mieszkaniu na trzecim piętrze. Jego lokator już wcześniej został ewakuowany przez policjantów. Strażacy zajęli się zatem ugaszeniem ognia.

Niedługo potem, bo o godzinie 5:04 nadeszła kolejna poważnie brzmiąca informacja o silnym zadymieniu, tym razem zauważono je na klatce budynku przy Orląt Lwowskich. Był to skutek pożaru, do jakiego doszło w lokalu na pierwszym piętrze od strony oficyny. Zajęły się stojące w środku meble i inne wyposażenie. Strażacy szybko poradzili sobie z ogniem, następnie oddymili i sprawdzili cały obiekt. Nikt nie ucierpiał.

I wreszcie o godz. 5:59 miało miejsce wezwanie do budynku przy ulicy Chorzowskiej. Tam w trakcie kąpieli pod prysznicem zasłabła kobieta. Było jasne, że to skutek ulatniającego się czadu. Obecny na miejscu zespół ratownictwa medycznego przewadził resuscytację krążeniowo-oddechową poszkodowanej. Natomiast strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i wykonali pomiary. W mieszkaniu stwierdzono obecność tlenku węgla. Tak samo było w jeszcze dwóch innych mieszkaniach, ale ich lokatorzy nie uskarżali się na dolegliwości. Niestety, reanimowana kobieta nie przeżyła. Mężczyźni stracili prawo jazdy, a teraz za swój czyn odpowiedzą przed sądem. Ten pozbawi ich prawa do prowadzenia pojazdów mechanicznych na długi czas. Do tego dojdą inne bolesne konsekwencje głupiego i bezmyślnego zachowania. **TON**

eprasa.pl 2d39e949ef

Przejmująco odegrali wielką tragedię sprzed lat

BYTOM. BYŁY DRAMATYCZNE SCENY, KRZYKI PRZERAŻONYCH LUDZI, Z HUKIEM WYBUCHAŁY BOMBY, STRZELAŁY DZIAŁA I KARABINY. PO RAZ DZIESIĄTY STOWARZYSZENIE NA RECZ RATOWANIA ZABYTKÓW FORTYFIKACJI PRO FORTALICIUM ZORGANIZOWAŁO INSCENIZACJĘ WKROCZENIA WOJSK SOWIECKICH DO MIECHOWIC W STYCZNIU 1945 ROKU.

Tomasz Nowak

W wydarzeniu wzięło udział przeszło 230 rekonstruktorów z całej Polski oraz z innych państw. Wcielili się w role żołnierzy niemieckich i sowieckich oraz w postaci cywilów. Wszyscy mieli idealnie dopasowane i spełniające wszelkie wymogi stroje z epoki, byli świetnie ucharakteryzowani, a żołnierze posługiwali się bronią z czasów II wojny światowej. Autentyczny był też czołg, prawdziwe były inne wozy bojowe. Wszystkie sprawne i na chodzie.

Łez nie powstrzymali

Aktorzy odegrali sceny bitewne, tragedii wypędzanych, zabijanych i bitych cywilnych miechowiczan, a także pokazali scenę bestialskiego zabójstwa księdza Jana Frenzla. Wszystko zagrano niezwykle sugestywnie i z poświęceniem. Ci, którym przypadła rola ofiar, długo leżeli na gołej, mokrej i zimnej ziem. Widzowie - a tych było około tysiąc, co jest rekordem - mieli wielki problem z powstrzymaniem łez i emocji. Wielu się to nie udało i tak naprawdę nawet nie próbowali.



BYTOM.PL

Wiele spośród odegranych scen było bardzo przejmujących

A po wszystkim nagrodzili uczestników inscenizacji gromkimi brawami.

Całością sprawnie pokierował niezmordowany Ireneusz Okoń z Pro Fortalicium, ale tak naprawdę ogrom pracy w przygotowanie jubileuszowej edycji włożyło wiele osób, wielu bezinteresownie. - Ludzie sami do mnie dzwonią, proponują wsparcie i nie chcą za to pieniędzy albo pracują za małe stawki, często mniejsze, niż wcześniej. Wiedzą, że robimy coś ważnego i niepowtarzalnego - mówi Okoń.

Zrobią jeszcze raz

Kiedy z nim rozmawialiśmy jakby na potwierdzenie jego słów podszedł do nas jeden z rekonstruktorów ubranych w mundur sowiecki: - Dzięki Irek, było jak zwykle świetnie. Za rok znowu przyjedziemy - padła deklaracja. - Za rok już nie robimy rekonstrukcji - prowokacyjnie uśmiechając się odpowiedział Okoń. - A my i tak do ciebie przyjedziemy i zagramy - padła odpowiedź. - No dobra, to jeszcze raz zrobimy - ripostował organizator przedsięwzięcia.

Zachęcamy do obejrzenia filmów z miechowickiej inscenizacji dostępnych na naszym redakcyjnym Facebooku. ■

BYTOM

Wielka Orkiestra uzbierała ćwierć miliona

Wyjątkowo się udał 34. koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszym mieście. Dzięki ofiarności wielu osób zebrano 256 tysięcy 56 złotych i 63 grosze.

Za zorganizowanie głównego sztabu jak zwykle zabrali się harcerze z bytomskiego Hufca ZHP. Włożyli w finał mnóstwo serca i pracy i spisali się świetnie. Dwustu wolontariuszy wysłanych w miasto nie miało większego problemu z namówieniem mieszkańców na zapełnianie puszek datkami. Nic więc dziwnego, że uzbierana suma jest tak duża.



BYTOM.PL

Pieniądze zbierano także podczas pełnych atrakcji imprez odbywających się w różnych miejscach. W parku miejskim odbył się koncert lokalnych zespołów muzycznych, wysłano też światełko do nieba. Na placu Sobieskiego ustawiono zaśnieżony sztuczny stok, na którym narciarze i snowboardziści wykonywali widowiskowe ewolucje. Potem te dwie imprezy się połączyły, bo uczestnicy tej placu Sobieskiego w barwnym korowodzie przemaszerowali do parku, a wiodła ich orkiestra Power of Winds.

Działo się też na naszym lodowisku, do zabawy zachęcało Stowarzyszenie Kolei Wąskotorowych. **IGN**

ROZBARK

Spotkają się pielgrzymi

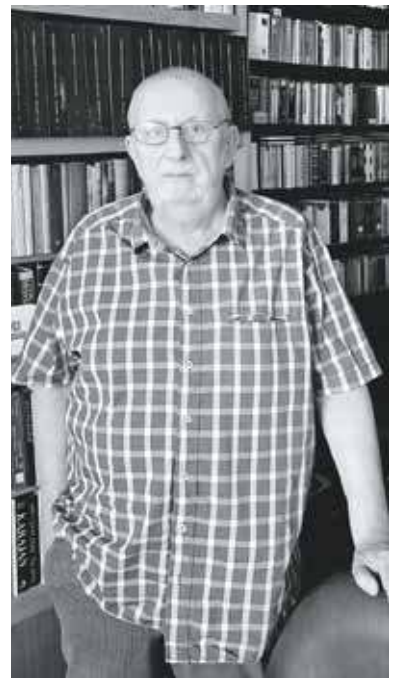
8 lutego o godz. 15 w Bytomskim Teatrze Tańca i Ruchu Rozbark odbędzie się ósma edycja Festiwalu Na Pielgrzymich Szlakach.

Czeka nas popołudnie pełne inspirujących historii, rozmów i muzyki, które pozwolą spojrzeć na pielgrzymowanie z wielu perspektyw - jako duchową przygodę, życiową drogę, doświadczenie rodzinne oraz przestrzeń spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem.

Katechetka i nauczycielka Anna Guzek zaprezentuje wykład „Do Santiago de Compostela po Wytchnieniobusa". Agnieszka i Vincenzo Palumbo opowiedzą o pielgrzymowaniu Drogą św. Franciszka. Krum Krumov – wykładowca Instytutu Filologii Słowiańskiej i tłumacz literatury polskiej na język bułgarski zabierze nas na wspólną pielgrzymkę szlakiem św. Jakuba z Porto do Santiago. W drugiej części usłyszymy wspomnienia sióstr elżbietanek: s. M. Assumptay oraz s. M. Bernadety. Organizatorem całości jest Górnośląski Klub Przyjaciół Camino. **TON**

Odszedł Marek Brzeźniak

WYCHOWAŁ SIĘ W BYTOMIU. BYŁ ŻYWĄ ENCYKLOPEDIĄ OPERY ŚLĄSKIEJ.



Ponoć encyklopedie są wieczne. Nieprawda. Marek Brzeźniak był żywą encyklopedią Opery Śląskiej. Nigdy już nie zasiądzie na widowni bytomskiego teatru. Marek urodził się w 1945 roku we Lwowie. Jego dziadek - perkusista orkiestry Opery Lwowskiej - przyjechał do Bytomia historycznym transportem, który 6 października 1945 roku przywiózł do naszego miasta zespół tego teatru. Potem dołączyła reszta rodziny - z małym Markiem, który wychował się w zamieszkałej przez artystów Opery Śląskiej kamienicy przy ul. Karola Miarki 20.

Od 1955 roku był obecny na wszystkich premierach Opery Śląskiej. Ukończył najpierw Szkołę Muzyczną w Bytomiu, a potem polonistykę na Uniwersytecie Muzycznym. Nie został pianistą ani wioloczelistą, lecz recenzentem, dziennikarzem i krytykiem - najpierw teatralnym, potem muzycznym i operowym. Pierwsze swoje recenzje publikował w Życiu Bytomskim. Potem przez wiele lat pracował w Trybunie Robotniczej, a następnie w Trybunie Śląskiej. W ostatnim okresie pracy zawodowej byłe redaktorem naczelnym „Gazety Mikołowskiej".

W latach PRL-u był pionierem, który pisał o lwowskich korzeniach Opery Śląskiej. - Kiedy pisałem pierwsze teksty, nie było jeszcze żadnych książek ani opracowań na ten temat - wspominał w sierpniu 2025 roku, rozmawiając z dziennikarzem „Życia Bytomskiego". - Ale byli ludzie, którzy te wydarzenia pamiętali, z których relacji czerpałem wiedzę. Dzisiaj sytuacja wygląda dokładnie na odwrót: są już książki, ale nie ma ludzi, świadków.

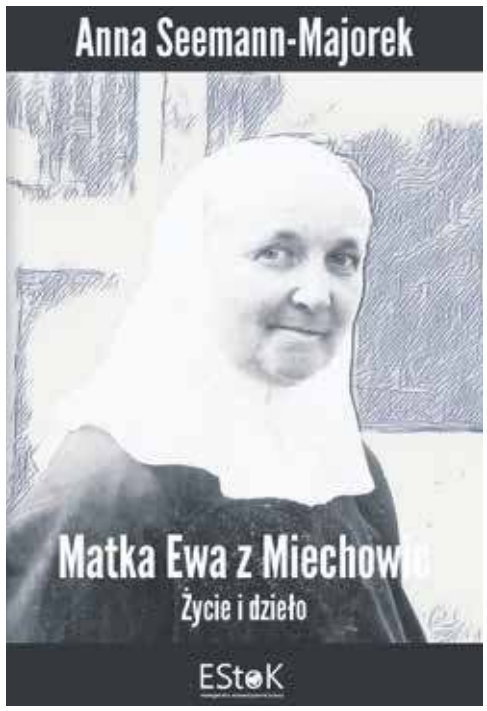
Zmarł 29 stycznia. Nie zobaczymy go już nigdy we foyer Opery Śląskiej. Ale zapewne w niebie już znowu słucha na żywo wielkiej szóstki solistów Opery Śląskiej: Natalia Stokowacka, Krystyna Szczepańska, Bogdan Paprocki, Andrzej Hiolski i Antoni Majak. I Krystyna Szostek-Radkowa na dodatek. **MH**

eprasa.pl 2d39e949ef

Opowiem wam o Matce Ewie

ANNA SEEMANN-MAJOREK JEST SWOISTYM KUSTOSZEM PAMIĘCI O BYTOMSKICH EWANGELIKACH. NAPISAŁA KSIĄŻKĘ, KTÓRA JEST NAJPEŁNIEJSZĄ POLSKĄ MONOGRAFIĄ ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI EWY VON TIELE-WINCKLER, CZYLI MATKI EWY Z MIECHOWIC.

Marcin Hałaś




GRZEGORZ GOIK

Przed wojną w Bytomiu mieszkała duża społeczność ewangelików - w naszym mieście było ich około 12 tysięcy (czyli 12 procent ludności), a w Miechowicach prawie półtora tysiąca (dane z roku 1933). Dzisiaj wciąż istnieją u nas dwie ewangelickie parafie: przy placu Klasztornym oraz w Miechowicach, ale wiernych została już tylko garstka - około 120 osób w Bytomiu i 170 w Miechowicach. Dziedzictwo ewangelików pozostaje jednak ważną częścią historii miasta, przede wszystkim za sprawą Matki Ewa, która w Miechowicach stworzyła diakonat żeński oraz ośrodek o nazwie Ostoja Pokoju. Przed wojną diakonisy z Miechowic pracowały w wielu krakach Europy oraz na innych kontynentach - m.in. w Chinach.

Anna Seemann-Majorek wychowała się w Szombierkach. - Przez całe dzieciństwo patrzyłam na Elektrociepłownię Szombierki, bo okna naszego mieszkania wychodziły właśnie na nią - wspomina. - W szkole byłam w klasie jedyną ewangeliczką, nosiłam niemieckie nazwisko i przez to czasami nie było mi łatwo. Studia magisterskie ukończyła na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie, a doktoranckie w Warszawie. Przez wiele lat pracowała w oświacie – w szkołach podstawowych, średnich i policealnych. Była szkolną bibliotekarką i nauczycielką… matematyki. - Obecnie pracuje jako nauczyciel akademicki na Wydziale Nauk Społecznych Papieskiego Uniwersytetu Teologicznego w Krakowie .

Opiekunka domu

Jej rodzice należeli do parafii ewangelicko-augsburskiej w Świętochłowicach, ale od dzieciństwa znała również parafię w Miechowicach, gdzie na terenie Ostoi Pokoju znajduje się dom założycielki tego miejsca Matki Ewy von Tiele Winckler. - Zakochałam się w tym miejscu. Mały drewniany domek otoczony kwiatami wywarł na mnie wielkie wrażenie - wspomina Anna Seemann-Majorek. W tamtych czasach w domku Matki Ewy mieszkała jego opiekunka - sędziwa siostra Marta Grudke, którą do diakonatu w Ostoi Pokoju przyjmowały jeszcze siostry, pamiętające jeszcze Ewę von Tiele-Winckler.

Kiedy ze względów zdrowotnych siostra Marta przeniosła się do standardowego mieszkania. Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Miechowicach ks. Jan Kurko postanowił, że w domku Matki Ewy powstanie izba pamięci. Parafia szukała opiekuna tego miejsca i takiej roli podjęła się właśnie Anna Seemann-Majorek. To pod jej kuratelą dom Matki Ewy przekształcił się w swoiste nieformalne minimuzeum, po którym pani Anna oprowadzała zwiedzających. Opowiadała zwiedzającym o Matce Ewie, ale czasami sama chłonęła od nich wiedzę. Tak było na przykład wówczas, kiedy do Miechowic przyjechał mający ponad 80 lat mężczyzna z Wielkiej Brytanii. Jak się okazało, był jednym z żydowskich dzieci, które ocaliły siostry z Ostoi Pokoju. - Kiedy w hitlerowskich Niemczech rozpoczęły się prześladowania Żydów, diakonisy z Ostoi Pokoju umieściły w swoich ochronkach grupę żydowskich dzieci i tuż przed rozpoczęciem wojny wysłały je do Anglii - opowiada Anna Seemann-Majorek.. Ten mężczyzna tam został adoptowany i spędził całe życie. Po ponad 70 latach przyjechał do Bytomia, a na cmentarzu żydowskim odnalazł tutaj grób swoich biologicznych dziadków ze strony matki.

Ze strychu i z Australii

W sprawy związane z Matką Ewą pani Anna - mówiąc językiem młodzieżowym - mocno się „wkręciła”. Razem z kolegą założyła Ewangelickie Stowarzyszenie Kultury. Ta organizacja ma co prawda siedzibę w Łodzi, ale bardzo dużo działań prowadziła w Bytomiu. - Przy okazji porządków w domu Matki Ewy porządkowałam szafy i strych i zaczęłam tam odkrywać różne wcześniej nieupubliczniane materiały - opowiada Seemann-Majorek. - Albo teksty opublikowane jeszcze za życia Matki Ewy w niewielkich nakładach, a dzisiaj praktycznie nieznane. Pozyskiwałam także materiały z innych źródeł. Na przykład tomik wierszy Matki Ewy, o którym wszyscy jej biografowie pisali, ale którego nigdzie nie było fizycznie kupiłam na aukcji internetowej od sprzedawcy z... Australii.

- Te materiały trzeba było zebrać, opisać. Tak naprawdę zaczęłam to robić dla samej siebie, żeby sobie tę całą wiedzę uporządkować - mówi Anna Seemann-Majorek. - Te materiały zaczęły tak „puchnąć”, że w pewnym momencie zostałam zachęcona, żeby z tego zrobić pracę naukową, żeby napisać doktorat o życiu i dziele Matki Ewy doktorat.

Pionierska monografia

W ten sposób powstała praca, która dzisiaj jest pionierską i zarazem najpełniejszą monografią życia i działalności Matki Ewy w języku polskim, a być może również najciekawszą monografią Ewy von Tiele-Winckler, jaka w ogóle powstała. Ukazała się w formie liczącej 450 stron książki zatytułowanej „Matka Ewa z Miechowic. Życie i dzieło”.

- Gdyby Matka Ewa była katoliczką, zapewne dzisiaj byłaby błogosławioną albo świętą - komentuje prof. Piotr Obrączka, honorowy obywatel Bytomia. - Ewangelicy inaczej rozumieją termin „święty” - komentuje Anna Seemann-Majorek. - W ujęciu luterańskim świętym jest każdy, kto wierzy w Boga. Zatem w takim kontekście nie ma wątpliwości, że Ewa była świętą już za życia. Jej życiową filozofię najlepiej podsumowuje miniatura, którą napisała: „Ja i moje życie w tym świecie nic nie znaczą. Miłości godne, co Chrystus dać mi raczył”. ■

20 lat temu zginął ratując innych

28 stycznia minęła 20 rocznica śmierci bytomianina, podkomisarza Tadeusza Bartosika. Oddał życie podczas pamiętnej tragedii w hali Międzynarodowych Targów Katowickich.

28 stycznia 2006 roku doszło do największej katastrofy budowlanej w powojennej historii Polski. W hali Międzynarodowych Targów Katowickich odbywała się wystawa gołębi pocztowych. Około godziny 17 pod ciężarem śniegu zalegającego na dachu obiektu - hala zawaliła się. Jej konstrukcja runęła na znajdujących się w środku ludzi. Spod zwałowiska ratownicy wydobyli ciała 65 ofiar śmiertelnych oraz 140 rannych.

W tej katastrofie zginął także mieszkaniec Bytomia, policjant sierżant sztabowy Tadeusz Bartosik. Miał 36 lat. Od 1989 roku służył w Oddziale Prewencji Policji w Katowicach. W feralną sobotę był na służbie, zabezpieczał imprezę w hali MTK. W chwili, kiedy dach zaczął trzeszczeć znajdował się wraz z partnerem środku. Mógł uciec, ale został, żeby kierować ewakuacją. Zginął przygnieciony elementami konstrukcji dachu. Jego kolega z patrolu przeżył, uratował go stalowy słup, pod którym powstała wolna przestrzeń.

Tadeusz Bartosik miał żonę i 10-letniego wówczas syna. Pośmiertnie został przez Prezydenta Rzeczypospolitej awansowany na stopień podkomisarza. Natomiast w 2014 roku radni Bytomia jego imieniem nazwali skwer pomiędzy ulicami Powstańców Warszawskich i Kraszewskiego, nieopodal Komendy Miejskiej Policji w naszym mieście (chodzi o część, na której znajduje się Pomnik Wolności).

Tadeusz Bartosik był także... artystą, muzykiem, członkiem policyjnej orkiestry. „Grał na sakshornie, dętym instrumencie blaszanym. Koledzy pamiętają, z jaką pasją sięgał po instrument, z jakim zapałem uczestniczył w próbach. Kochał muzykę i nie tylko ten rodzaj, który przeważał w repertuarze orkiestry” - wspominano jego sylwetkę na łamach „Gazety Policyjnej”. **MH**


KMP BYTOM

eprasa.pl 2d39e949ef

Kulturalnie polecamy

• Przed nami jeszcze dwa tygodnie karnawału. Zatem karnawałowy nastrój wciąż trwa w Operze Śląskiej. Jeszcze przed Środą Popielcową czterokrotnie będzie tam można zobaczyć spektakl „Barona cygańskiego": w najbliższy weekend 6, 7 i 8 lutego oraz w czwartek 12 lutego. To prawdziwy klejnot wiedeńskiego repertuaru Opery Śląskiej, a zarazem najsłynniejsza operetka Johanna Straussa, pełna przebojowych walców, komicznych sytuacji i salonowych żartów. To opowieść o maskaradzie, w której nic nie jest takie, jak się wydaje: bohaterowie zamieniają tożsamości, flirtują, mylą uczucia i... tańczą do białego rana.



• W karnawałowy nastrój zapewne wpiszą się także koncerty przy świecach, jakie odbędą się w Teatrze Tańca Rozbark. Oba koncerty wykona kwartet smyczkowy. O godz. 17.30 zaprezentowana zostanie muzyka filmowa. Zabrzmią m.in. legendarne kompozycje Hansa Zimmera - twórcy ścieżki muzycznej do takich filmów jak „Gladiator", „Incepcja", „Piraci z Karaibów" czy „Król Lew". Będą też utwory innych wybitnych kompozytorów filmowych. Natomiast podczas koncertu zatytułowanego „Avicii & David Guetta" o godz. 19.30 kwartet wykonana zaaranżowany na instrumenty smyczkowe... hity prezentowane przez słynnych DJ-ów.

• Żaden prezydent USA nie budził w Polsce takich kontrowersji jak Donald Trump. A ostatnim prezydentem Stanów Zjednoczonych tak krytykowanym w polskich mediach byli chyba Harry Truman i Ronald Reagan, tyle że atakowały ich media w komunistycznym PRL. „Melania" to „gorący" film, „ pokazujący 20 dni poprzedzających inaugurację prezydentury Trumpa w 2025 roku z perspektywy Pierwszej Damy Melanii Trump. Film ma charakter fabularyzowanego dokumentu, pokazującego nie tylko powrót Melanii Trump do Białego Domu, ale również jej sylwetkę i osobowość. Bo czy łatwo jest żyć u boku takiego męża?

• W sobotę 7 lutego w Centrum Kultury Karolinka w Radzionkowie gościć będzie Teatr Polonia Krystyny Jandy. O godz. 15 i 18.15 zaprezentowane zostanie przedstawienie pt. „50 twarzy Greya". Może być lekko pieprznie, bo spektakl przeznaczony jest dla widzów pełnoletnich. **MH**

Gloria Artis dla artystów Opery Śląskiej

MINISTER DOCENIŁ NASZYCH! CZWÓRKA KOLEJNYCH SOLISTÓW OPERY ŚLĄSKIEJ OTRZYMAŁO MEDALE GLORIA ARTIS. WRĘCZONO JE NA SCENIE, NA OCZACH PUBLICZNOŚCI.

Marcin Hałaś

Piątkowy (23 stycznia) spektakl „Balu maskowego" w Operze Śląskiej poprzedziła miła uroczystość. Czwórka artystów tego teatru została odznaczona medalami „Gloria Artis". Ustanowiony w 2005 roku medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis jest odznaczeniem państwowym przyznawanym przez ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wybitnym artystom oraz zasłużonym animatorom, działaczom i instytucjom kultury. Medal ma trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty.

Naszym śpiewakom przyznano tym razem Brązowe Medale Gloria Artis. Ich laureatami zostali: Anna Borucka (z Operą Śląską związana od 2008 roku, śpiewająca m.in. partię Carmen), Anna Wiśniewska-Schoppa (w Operze Śląskiej od 16 lat, występowała m.in. w partiach Halki, Madamy Butterfly i Mimi w „Cyganerii") oraz Maciej Komandera (w Operze Śląskiej od 1998 roku, kreował m.in. Jontka w „Halce", Radamesa w „Aidzie", śpiewał też tytułową partię w Tannhäuserze). Czwartym i zarazem najmłodszym z grona wyróżnionych artystą jest Łukasz Załęski - tenor młodego pokolenia, od 2023 roku związany na stałe z Operą Śląską. Medale wręczała senator Halina Bieda.



KAROL FATYGA

Jedną z laureatek medalu została Anna Borucka

To nie były pierwsze medale Gloria Artis dla artystów Opery Śląskiej. Nasi soliści otrzymali je również w ubiegłym roku. Wówczas najwyższym złotym medalem uhonorowano Andrzeja Dobbera. - Te wyróżnienia to nie tylko gest uznania dla wyjątkowych indywidualności artystycznych, ale także wyraz szacunku dla ludzi, którzy od lat współtworzą historię tejOpery - mówił podczas ceremonii wręczenia odznaczeń Łukasz Goik, dyrektor Opery Śląskiej. - Każdy z nagrodzonych wnosi do naszego teatru coś unikalnego: talent, doświadczenie, konsekwencję i pasję.

Podczas uroczystości wręczono również Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Uhonorowano nią Zofię Juszczyk - wieloletnią pracownicę pionu administracyjno-finansowego Opery Śląskiej, mającą ponad 50-letni staż pracy (z tego 30 lat w bytomskim teatrze). ■

BYTOM

Festiwal Gorczyckiego w zimowej odsłonie

Jubileuszowa, 20. edycja Gorczycki Festiwal nietypowo miała także zimową odsłonę. W styczniu zaplanowano kilka interesujących koncertów. Miały one miejsce między innymi w Starachowicach, Wiśle oraz sąsiednim Chorzowie i wszędzie okazały się wielkimi wydarzeniami artystycznymi. Kolejny miał miejsce w naszym mieście 29 stycznia. Wówczas to w auli Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej zaprezentowała się Śląska Orkiestra Kameralna.

Festiwal organizowany jest, by uczcić i przypomnieć pochodzącego z Rozbarku barokowego, uznawanego nawet za najwybitniejszego przedstawiciela tej epoki kompozytora Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Podczas koncertów wykonywane są przede wszystkim jego utwory, a także widzom przybliżana jest postać twórcy.

Inicjatorzy koncertu zorganizowanego w naszej szkole muzycznej zapowiadali wielkie wydarzenia artystyczne. Jak twierdzili czeka nas wieczór pełen kontrastów i nieoczekiwanych muzycznych rozwiązań umiejętnie i ciekawie splatających tradycję z nowoczesnymi środkami wyrazu.

Nie pomylili się ani trochę, a wszystkie te atrakcje zapewniła gwarantująca wysoki poziom Orkiestra Filharmonii Śląskiej-Śląska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją pochodzącego z Bytomia Adama Wesołowskiego. Wystąpiła on razem z wybitnymi solistami. Fleciści Agata Kielar-Długosz i Łukasz Długosz wykonali kompozycje Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Antonio Vivaldiego oraz Adama Wesołowskiego.



BYTOM.PL

Śląska Orkiestra Kameralna

Zima zagrana na flecie

Na wstępie publiczność usłyszała „Poloneza balowego". Co ciekawe, to jedyny znany świecki utwór Gorczyckiego. Następnie zabrzmiała „Zima" z cyklu najsłynniejszych koncertów skrzypcowych wszech czasów – Czterech Pór Roku Antonio Vivaldiego. Koncerty te są niezwykle plastyczne, zróżnicowane i barwnie ilustrują zjawiska towarzyszące zmieniającej się aurze. Tym razem „Zimę" usłyszeliśmy w nietypowej odsłonie, ponieważ partia solowa została odegrana na flecie.

W programie była poza tym „Symfonia lasu" Adama Wesołowskiego. To utwór zbudowany z dźwięków nagranych w polskich lasach, które doskonale współbrzmią z orkiestrą grającą na żywo, tworząc w efekcie całkowicie unikalną atmosferę. Wykorzystując technikę col legno (gra drzewcem smyczka) oraz alfabet Morse'a, orkiestra wystukuje słowo „las" w języku polskim oraz łacińskim. Kompozycja ta w wyjątkowy sposób oddaje piękno i tajemnice dzikiej przyrody, a towarzyszące wizualizacje dodatkowo wzbogacają ten niezwykły pejzaż dźwiękowy.

Muzyka i multimedia

Na finał zaplanowano „Silver Concerto" przenoszące widzów w świat industrialnego pejzażu Tarnowskich Gór. Utwór został skomponowany na zamówienie Miasta Tarnowskie Góry oraz Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Łączy on brzmienie fletów z orkiestrą smyczkową i multimediami ukazującymi obrazy i dźwięki z tarnogórskiej Zabytkowej Kopalni Srebra oraz Sztolni Czarnego Pstrąga.

Koncerty w ramach Gorczycki Festiwalu są częścią projektu sfinansowanego przez Unię Europejską NextGenerationEU.

eprasa.pl 2d39e949ef

Mulimare pod lupą bezpieki

W CZASACH PRL-U KLUBY STUDENCKIE BYŁY PRZEZ WŁADZE TRAKTOWANE JAKO SWOISTE „WENTYLE BEZPIECZEŃSTWA". NIE OZNACZA TO, ŻE ICH DZIAŁANIAMI NIE INTERESOWAŁA SIĘ SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA. WRĘCZ PRZECIWNIE. W BYTOMIU POD SZCZEGÓLNYM NADZOREM ZNAJDOWAŁ SIĘ FESTIWAL MULIMARE ORGANIZOWANY PRZEZ KLUB PYRLIK.

Marcin Hałaś

Regionalny Ośrodek Studencki Pyrlik działał w Bytomiu w latach 1967-1989 i był dla dwóch generacji młodej bytomskiej inteligencji przeżyciem pokoleniowym. Sztandarową imprezą Pyrlika był organizowany od 1966 roku interdyscyplinarny festiwal kulturalny Mulimare. Jego nazwa to skrótowiec oznaczający: Mu-zykę, li-teraturę, ma-larstwo i re-sztę. Na Mulimare co rok przyjeżdżał z Krakowa zespół Piwnicy pod Baranami z Piotrem Skrzyneckim i Ewą Demarczyk.

Krzysztof Bielański (zm. 2009), współzałożyciel działającego przy Wiatyku Teatru NTt, tak opowiadał po latach o tamtych czasach: „ROS-y pełniły rolę „wentyli", czyli władza miała w jednym miejscu ludzi, którzy mogli mówić to, co myślą. Studenci mieli takie miejsce, a władze wszystko pod kontrolą. Jednak, aby ominąć ingerencje cenzorskie, kluby korzystały z formuły imprez zamkniętych, w których nie mogło brać udział więcej niż 200 osób".



ARC JACKA NALASKOWSKIEGO

Członkowie bytomskiego kabaretu Cuba i Przyjaciele również występowali na Mulimare 79

Kryptonim Artyści

Siłą rzeczy - jako jeden z takich wentyli Pyrlik powinien znajdować się w obszarze szczególnego zainteresowania i pod wzmożonym nadzorem Służby Bezpieczeństwa. W aktach Instytutu Pamięci Narodowej zachowała się teczka dotycząca „sprawy obiektowa kryptonim „Artyści" dot. zabezpieczenia imprez artystycznych organizowanych przez klub studencki Pyrlik w Bytomiu w ramach X Studenckiego Festiwalu Kulturalnego „Mulimare'79" na terenie Bytomia i Katowic w 1979 r.". Teczka zawiera 68 stron, prowadzona była przez rok, do zadań realizowanych w ramach sprawy obiektowej „Artyści" Służba Bezpieczeństwa zaangażowała 12 tajnych współpracowników, którzy mieli w sumie 6 oficerów prowadzących.

Jak się okazuje - Służba Bezpieczeństwa miała o bytomskich studentach bardzo dobre zdanie. A to - mimo wszystko - kiepsko świadczy o młodych bytomianach. Zamiarem SB nie była bowiem inwigilacja środowiska Pyrlika, ale gości, którzy na Mulimare przyjechali: członków kabaretu Tey z Poznania, artystów Piwnicy pod Baranami z Krakowa oraz - fotografa z Gdańska. Dzisiaj lektura wytworzonych wówczas dokumentów jest ciekawa nie tylko z powodów historycznych, ale i językowych. Z jednej strony - urzędowy żargon służb, z drugiej strony - chwilami wzbudzająca uśmiech poetyka donosów.

12 tajnych współpracowników

Sprawę obiektową artyści założono 10 kwietnia 1970 roku. Jej celem było: „niedopuszczenie do wykorzystania imprezy do wrogich celów politycznych przez elementy antysocjalistyczne względnie prezentowania przez poszczególne zespoły tekstów o kontrowersyjnej treści politycznej; ujawnienie ewentualnych przejawów wrogiej działalności antysocjalistycznej wśród uczestników Mulimare 79". Oficerem prowadzącym sprawę został porucznik Euzebiusz Bałazy.

Dostarczanie materiałów do sprawy zlecono 12 tajnym współpracownikom SB. Byli to: najbardziej aktywny TW Autostopowicz oraz tajni współpracownicy o pseudonimach: Marian, Zenon, Andrzej, Marek, Robert, Luis, SJ, PA, Marta, Tygrys, Mars. Nie będziemy w tym miejscu ujawniać, kto krył się za tymi pseudonimami. Dość powiedzieć, że tajni informatorzy bezpieki byli wówczas we wszystkich środowiskach Bytomia - także wśród księży oraz piłkarzy Polonii Bytom ze „złotego składu".

Piwnica i Tey na celowniku

Już 11 kwietnia został opracowany „plan zabezpieczenie" festiwalu Mulimare. Czytamy w nim m.in.: „Z posiadanego rozeznania operacyjnego wynika, że udział w X Festiwalu Kulturalnym Mulimare weźmie Kabaret TEY z Poznania oraz Kabaret Piwnica pod Baranami z Krakowa, znane z prezentowania w swych tekstach kontrowersyjnych treści politycznych". Dlatego jednym z celów działań w ramach sprawy Artyści miało być: „niedopuszczenie do wykorzystania tej imprezy przez elementy antysocjalistyczne w jakikolwiek sposób. (...) Szczególnej kontroli poddani zostaną członkowie Kabaretu Tey z Poznania oraz Kabaretu Piwnica pod Baranami z Krakowa. (...)



Festiwal Mulimare w 1979 roku "obsługiwało" 12 tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa

Ponadto występ tych kabaretów (ich program) utrwalony zostanie na taśmie magnetofonowej przez organizatorów. Nagrania dla nas dostarczy TW ps. Autostopowicz".

Porucznik Bałazy ma do pomocy młodszych chorążych: A. Misia i J. Umińskiego. Chorąży Miś odpowiedzialny jest m.in. za następujące zadanie: „Z ustaleń wstępnych wynika, że uczestnicy festiwalu będą zakwaterowani w hotelu Bristol w Bytomiu. Celem zabezpieczenia ich pobytu poprzez służby operacyjne KMMO w Bytomiu zorganizować kontakty operacyjne spośród personelu hotelu i restauracji.

Tygrys nadstawia ucho

Z relacji tajnych współpracowników wynika jednak, że uczestnicy Mulimare bardziej zainteresowali byli „imprezowaniem" przy barze niż działalnością antysocjalistyczną. Niektóre donosy budzą dzisiaj już tylko uśmiech. Na przykład TW Tygrys składał raport: „W dniu 21. 04. 1979 r. uczestniczyłem w 3 dniu Mulimare 1979. O godz. 19.30 został zainicjowany kolejny dzień recitalem Stanisława Sojki, który trwał do godz. 20.45. Koncert jego miał charakter Piosenek wykonywanych przez zespół Novi - czyli mruczenie niezrozumiałych wyrazów pod nosem. O godz. 21 wystąpił zespół Ekstrabol z Krakowa uprawiający jazz nowoczesny. Kierownik tego zespołu, człowiek po 40-tce nazwiskiem Muniak prezentował chałturę muzyczną, tzn. kot odzierany ze skóry wydawałby wdzięczniejsze dźwięki. Brak logicznej całości utworu muzycznego, kompletne dno. Oraz zespół ten nie umiał zachować się z godnością, spili się alkoholem, kompletne dno. (...) Około godziny 24 odbył się solowy występ W. Jagiełły (perkusja). Trwał ten występ ok. 1 godz. Jeżeli mogę wyrazić swoją opinię na ten temat, to nie dotrwałem do końca, ponieważ nie chciałem utracić słuchu i poszłem odpocząć do baru. (...) Osób był pełen klub, ale po godz. 1 cała ferajna rozchodziła się do domów, a do godz. 3 zostało kilka osób. Pod względem politycznym za mojej obecności nic się nie odbyło, co godne było uwagi.

TW Tygrys relacjonował także „Maraton kabaretowy", w czasie którego wystąpił także bytomski kabaret „Cuba i Przyjaciele" założony przez Grzegorza Kurpetę (zm. 2014). Oto fragmenty tego raportu, w którym zachowuję oryginalną pisownię wielkich liter: „Maraton rozpoczął się o godz. 22.15 z udziałem około 300 osób na sali i trwał do godz. 5. Poza K. Litwinem (chodzi o Krzysztofa Litwina z Piwnicy pod Baranami - przyp. MH) pozostałe występy dot. spraw politycznych w sensie Ciężkiej Doli Robotnika, Dobrobytu Warstw Rządzących, ośmieszano ZSRR, podkreślano przynależność ziem Ukrainy, Litwy itp. do Polski, kpiono z zaopatrzenia i wzrostu płac w PRL, a także z wolnych sobót i niedziel (po południu), 4-ro brygadowego systemu pracy. Szczególnie wyróżniał się w tych kwestiach występ Andrzeja Warchała (również z Piwnicy pod Baranami), który wyszedł na scenę z zaimprowizowaną mównicą obitą czerwonym płótnem. Warchał w sposób prawie wulgarny wyrażał się o stosunkach pomiędzy PRL a ZSRR. Występ jego był jednak tak bardzo zakamuflowany i nieudolny (próbował naśladować sposób zachowania się i wymowy przywódców Partii i Rządu), że w zasadzie po około 20-30 minutach stał się nudny dla słuchaczy".

Tygrys poświęcił także akapit zespołowi stworzonemu przez Bytomian: „W czasie występu Kuby dało się wyczuć brak rutyny i tremę występujących. Był to w zasadzie ich debiut".

Kabarety na cenzurowanym

Na działalność kabaretów Służba Bezpieczeństwa zwracała szczególną uwagę, bo ten sam wieczór opisywał także TW Mars: „W drugim występie Tey satyra polityczna była bardziej przejrzysta, prawie że jaskrawa. Godziła one m.in. w takie sprawy jak: nie w pełni zrealizowany kosmiczny lot Bułgara, cenzurę, postawy zaangażowane, a nawet były aluzje personalne pod adresem tow. Babiucha. (...) Kabaret Warchoła i Litwina również wiele improwizacji, przy czym Warchał występował w stanie nietrzeźwym".

Na zakończenie ciekawostka z donosów: „Na uwagę zasługuje także bramkarz klubu Akant w Katowicach Marek Łach - student IV roku prawa, który wygodnych sobie gości bez kart wstępu wpuszcza do klubu wyłącznie za dolary, które sprzedaje potem studentom". ■

eprasa.pl 2d39e949ef

Jak korzystać z pakietu onkologicznego?

BYTOM. OSOBY, CIERPIĄCE NA NOWOTWORY MAJĄ PRAWO DO SZYBSZEJ DIAGNOSTYKI I LECZENIA. CHOROBY ONKOLOGICZNE BARDZO CZĘSTO SZYBKO SIĘ ROZWIJAJĄ, WIĘC CZAS MA TUTAJ SZCZEGÓLNE, A TAK NAPRAWDĘ DECYDUJĄCE W PROCESIE LECZENIA ZNACZENIE.



Pacjent, który trafi do szpitala w trybie nagłym może być objęty opieką gwarantowaną przez pakiet onkologiczny

Małgorzata Himmel

Do onkologa nie potrzeba skierowania. Jednak diagnozowaniem nowotworu mogą się zająć także lekarze innych specjalizacji. Pacjenci, co do których istnieje podejrzenie nowotworu, mają szczególne uprawnienia w dostępie do szybkiej diagnostyki i leczenia. Wynika to z faktu, że choroby onkologiczne charakteryzują się najczęściej dużą dynamiką zmian i szybko postępującym procesem nowotworowym. Pakiet onkologiczny, którego szczegóły zawarte są w przepisach rozporządzenia Ministra Zdrowia, reguluje dostęp do badań i leczenia dla tych osób.

POZ i poradnia specjalistyczna

- Jeśli lekarz podstawowej opieki zdrowotnej na podstawie wykonanych badań uzna, że istnieje podejrzenie choroby nowotworowej i konieczne jest skierowanie pacjenta do określonego specjalisty, wydaje kartę diagnostyki i leczenia onkologicznego, tzw. DiLO. Karta ta należy do pacjenta, zastępuje skierowanie i dokumentuje cały proces diagnostyki i leczenia – mówi Rafał Razik ze Śląskiego Oddziału NFZ w Katowicach.

Kartę DiLO może wystawić także lekarz innej specjalności niż ten przyjmujący w POZ, ale tylko w przypadku podejrzenia nowotworu złośliwego (nie każdy nowotwór jest złośliwy). Zadaniem lekarza specjalisty w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej jest potwierdzenie lub wykluczenie nowotworu. Jeśli okaże się, że pacjent ma nowotwór, specjalista ma obowiązek skierować na diagnostykę, która określi jego lokalizację, typ oraz stadium zaawansowania.

Miesiąc na diagnozę

28 dni - tyle czasu ma poradnia specjalistyczna na diagnostykę wstępną, która służy potwierdzeniu lub wykluczeniu nowotworu; 21 dni - tyle czasu powinna zająć tzw. diagnostyka pogłębiona, dzięki której ustala się typ, stopień zaawansowania i lokalizację nowotworu. Warto pamiętać, że nie każda poradnia specjalistyczna znajduje się w sieci realizującej pakiet onkologiczny. Poradnie, które się tym zajmują, są opatrzone tablicą z zielonym logo „Szybka Terapia Onkologiczna", a ich wykaz można znaleźć na stronie oddziału wojewódzkiego NFZ.

Dwa tygodnie na wskazanie terapii

Nie tylko oddziały i szpitale onkologiczne mogą się zajmować leczeniem pacjenta w ramach szybkiej terapii onkologicznej. Wykaz takich placówek znajdziesz na stronie swojego oddziału wojewódzkiego NFZ. Pakiet onkologiczny wymaga, by pacjentem chorującym na nowotwór zajęło się grono specjalistów. O sposobie i harmonogramie leczenia decyduje konsylium, w którego skład wchodzi onkolog, radioterapeuta, chirurg i radiolog, a w którym może uczestniczyć także psycholog, pielęgniarka bądź inny pracownik medyczny. Konsylium wybiera też tzw. koordynatora, który będzie towarzyszył pacjentowi do zakończenia leczenia. Zadaniem koordynatora jest dostarczanie informacji pacjentowi, wsparcie administracyjne, a także organizacyjne. Czas na zebranie się konsylium i rozpoczęcie leczenia nie powinien przekroczyć 2 tygodni od dnia zgłoszenia się pacjenta do szpitala.

Opieka szpitalna w trybie pilnym

Także pacjent, który trafi do szpitala w trybie nagłym, może być objęty opieką gwarantowaną przez pakiet onkologiczny. Po postawieniu rozpoznania – przed leczeniem operacyjnym lub po nim, może być skierowany na konsylium i podlegać dalszym etapom leczenia zgodnie z planem postępowania ustalonym przez konsylium. Po zakończeniu leczenia koordynator przekazuje dokumentację oraz zalecenia specjaliście, który od tej pory będzie się zajmował dalej pacjentem. Jeśli ten uzna, że zdrowie pacjenta jest pod kontrolą, pacjent zostanie skierowany wraz z rekomendacjami co do opieki długofalowej po przebyciu nowotworu do lekarza POZ. ■

Na co najczęściej chorujemy

Najczęstsze nowotwory w Polsce, rozróżnione ze względu na płeć, to przede wszystkim rak piersi u kobiet oraz rak prostaty u mężczyzn, a wśród obu płci powszechne są również nowotwory płuca i jelita grubego, które odpowiadają za największą liczbę zgonów. Obserwuje się też wzrost zachorowań na nowotwory u kobiet i spadek u mężczyzn, co wiąże się ze zmianami w czynnikach ryzyka, jak palenie tytoniu.



OLKA FASOLKA GOTUJE

MAKARON Z POREM, PALONYM MASŁEM I CHRUPIĄCĄ BUŁKĄ TARTĄ

Aleksandra Giczewska

To jeden z tych przepisów, które udowadniają, że prostota potrafi być naprawdę pyszna. Klasyczny makaron z masłem dostaje tu delikatne, ale bardzo wyraźne urozmaicenie dzięki porowi, który po podsmażeniu staje się miękki, lekko słodki i idealnie łączy się z orzechowym aromatem palonego masła. Chrupiąca bułka tarta robi kropkę nad i – niby niewiele, a danie przestaje być banalne.

Przygotowanie:

Makaron ugotuj al dente w osolonej wodzie, zachowując pół szklanki wody z gotowania. W tym czasie pora dokładnie umyj i pokrój w półkrążki lub grubsze plasterki. Na dużej patelni rozpuść sporą



ilość masła i smaż je na średnim ogniu, aż zacznie się pienić i nabierać lekko orzechowego koloru. Dodaj pora i smaż powoli, aż zmięknie i lekko się skarmelizuje. Dorzuć drobno posiekany czosnek i smaż jeszcze chwilę, tylko do momentu aż zacznie pachnieć. Na osobnej patelni podsmaż bułkę tartą na maśle, aż będzie złocista i chrupiąca. Ugotowany makaron przełóż na patelnię z porą, dodaj odrobinę wody z gotowania i dokładnie wymieszaj, aby całość ładnie się połączyła. Dopraw solą, pieprzem i – jeśli używasz – skórką z cytryny. Przełóż na talerze i posyp obficie chrupiącą bułką tartą, a na koniec dodaj natkę lub parmezan według uznania.

Wskazówki:

- Por najlepiej smakuje smażony powoli – wtedy staje się słodki i delikatny, bez ostrości.
- Palone masło nadaje daniu głębi, ale pilnuj, żeby go nie przypalić – ma być złote, nie brązowe.
- Jeśli chcesz bardziej kremowy efekt, dodaj odrobinę więcej wody z makaronu.
- To danie świetnie znosi modyfikacje: możesz dodać kapary, pieprz cytrynowy albo kilka listków szałwii podsmażonych na maśle.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- makaron (spaghetti, tagliatelle lub inny ulubiony)
- 1 duży por
- masło
- 1–2 ząbki czosnku
- bułka tarta
- skórka z cytryny (opcjonalnie, ale polecana)
- sól
- świeżo mielony pieprz
- opcjonalnie: natka pietruszki lub parmezan do podania

eprasa.pl 2d39e949ef

A teraz coś z zupełnie innej beczki



Nowa miotła w pewnym ministerstwie - minister obiecuje „koniec z bałaganem". Po tygodniu okazało się, że chodziło o koniec ze starymi mopami.

Sejmowy rekord - posłowie przegłosowali kolejną poprawkę (mniejsza z tym czego dotyczyła), której nikt nie rozumie, ale wszyscy byli „za", bo głosowanie odbywało się przed obiadem. A wiecie dlaczego? Po prostu trzeba było zająć jak najlepsze miejsce w kolejce w sejmowej restauracji. Rozumiemy, z dna gara ziemniaki mogły być nieco przypalone.

Premier Donald Tusk na TikToku obiecał transparentność władzy, więc nagrał filmik bez filtrów. Po czym internet zapytał, czy filtr „wiarygodność" wyłączył przypadkowo:)

Opozycja zaskoczona - rządowa ustawa przeszła w nocy. Opozycja twierdzi, że nie zauważyła, bo wszyscy oglądali debatę w internecie o tym „czy politycy powinni mieć prawo do drzemki" i - opcjonalnie - oglądali obrady Sejmu RP w pokoju hotelowym. Ciekawe, kiedy pracownicy mojego wielce szanowanego i ulubionego mechanika samochodowego dojdą do wniosku, że mogą wykonywać swoją robotę leżąc na kanapie w kanciapie patrząc się na ekran monitoringu w warsztacie.

Nowy podatek, stary pomysł. Minister finansów zapewnia, że nowa danina „nikogo nie uderzy po kieszeni". Eksperci dodają: raczej po całym portfelu. Czyli jak zawsze.

Debata w jednej ze stacji telewizyjnych - na pytanie o gospodarkę jeden polityk odpowiedział: „A co ja, ekonomista?". I chyba pierwszy raz zyskał pełne poparcie widzów. I wiecie co, takich jak on mamy w Sejmie RP naprawdę wielu. I mają się dobrze ślizgając się po tafli polskiej demokracji. Smutne to, ale sami wybieramy. Więc ślizgaczy rozgrzeszam, a pretensje tylko do nas - ciemnego luda, co wszystko kupi jak to powiedział swego czasu Jacek

Tomasz po naszymu

Cy hampelman rod jy hawerfloki?

Tomasz Nowak

Zrobiymy sie dzisioj mały śloński słownik z wyrazami na litera „h". Tak po prowdzie drugo tajla takigo słownika, bo piyrszo juz roz casu sam boła. Wiycie, co to hampelman? A dyć tyn z łobrozka, czyli pajac. Hampelmana treficie we cyrku, bajtle majom hampelmana do zabawy, abo niykej może łon wom wyskocyć z jakigo pudełka i fest wos przestraszyć. Som tyz ludzie hampelmany, połno ich we polityce, ale to niy ma nic dobrego. Hampelman może tyz być hecerym, nawet mu to doś pasuje. Bo hecer to prowokator, ktoś kto chce wywołać jakiś zamęt i sprowokować innych. No i dejcie pozór - ani my sie łobejrzeli, a zaś my doszli do polityki.

Hampelman niy mo za to hyngli. Hyngle mo prawie kożdo tasia (babsko i copsko), hyngle mo rukzak, czyli plecak. Za nie jom i jego trzimiecie, bo hyngle to uchwyty. Ale niy idzie pedzieć, co hyngle mo szafka, abo szrank. Łone majom uchwyty. Co nojwyży hyngel może mieć rynsznik, coby go na niym powiesić na hoku. Jak do wyrazu hok dodocie dwie litery, to powstanie hoker. Na Ślonsku



hoker to niy ma wysoki stołek barowy, jake teraz som we szynkach, ale i w domach. To taki mały, wąski stołek, ale zaś niy rycka. Na hokerze sie siedzi tak po prostu, ale niy przi stole, bo jest za niski. A rycka to jest ekstra siedzynie, jak chcecie łostrugać kartofle. I niy godejcie mi, co to trocha pofyrtane. Tak jest i niy ma co dużo godać.

Lubicie hajs? Chcecie mieć dużo hajsu? Na takie pytanie zadane po polsku każdy na pewno odpowie twierdzą- co, bo fto by niy chcioł? Chyba ino tyn, co juz mo. Co inkszego po naszymu. Po naszymu hajs to ciepło, gorąco. Hajs godo sie do małych bajtli, coby dowały pozór i niy podłaziły blisko do łognia, abo do hajcongu, czyli grzejnika.

Jest tyz take słowo, można je znocie, bo łono sie pojawio, jak sie godo ło grubach. To hercówa, czyli wielka łopata służąca na dole w kopalni do ładowania węgla. A jak hercówa, no to i hajer, czyli ten górnik który hercówom robi. Ja, taki chop musi być fest silny, bo sie inacy niy do rady. A na hercówa godajom tyz babsko rzić.

Aże trzi znacynia mo we ślonskiym słowo haszpel. Może to być wielki kołowrót górniczy, ale tyz i zwrotnica. Jak sie godo ło zwrotnicach, to zaro mi sie spomino bana 9, ftoro jechała ze Bytonia do Rudy. Motorniczy ftoro jom kludzioł musioł pora razy sztopnonć bana, wylyź i przeciepnąć haszpel, coby jechać tam, jak trza. Dzisioj tego robić niy musi, haszple som na sztrom. I na koniec haszpel to coś zepsutego, starego, na przykład stare urządzenie.

No to jese nom łostały hawerfloki, abo naberfloki. Niy wiym, cy hampelman rod je jy, ale wy na pewno na śniodanie, bo to płatki owsiane. Smacznego! ■

Horoskop na tydzień

BARAN

Niejeden Baran przystąpi do niezbyt klarownej rozgrywki, wprowadzając w błąd swego partnera. Wyrzuty sumienia? A na dodatek trzeba będzie na jakiś czas odłożyć realizację prywatnych planów. W pracy zamieszanie. Jedna sprawa goni drugą. Narastają zaległości, a ty podejmujesz nowe zadania. Od połowy tygodnia stopniowo się uspokoi.

BYK

Wielka nadzieja w życiu osobistym? Nie trać więc czasu, ponieważ nadeszłą pora definitywnych rozstrzygnięć. Tylko szybka decyzja rozwieje wątpliwości. A więc słońce zaświeci pełnym blaskiem. Przekonasz się, że twe wątpliwości nie były niczym uzasadnione. Nieznana skala emocji. W pracy ryzykowne posunięcia. Nie liczysz się z konsekwencjami takiego „hazardu". Przemyśl dokładnie swoje decyzje. Weekend spędzisz z bliską osobą.

BLIŹNIĘTA

Dlaczego podejmujesz przedsięwzięcie z góry skazane na niepowodzenie? Z uporem brniesz pod prąd i nie przyznajesz się do błędów, a nawet sam podziwiasz własny upór. W pracy czas przecieka między palcami, a rozwiązanie skomplikowanych problemów odkładasz z dnia na dzień. Nikt tego za ciebie nie zrobi...

RAK

Początek tygodnia pod znakiem przygotowań do bardzo ważnego spotkania służbowego. Nowo poznana osoba pochłonie twoją uwagę. Zauroczony będziesz jej wdziękiem i temperamentem. Chyba zaczyna się długa, fascynująca, choć burzliwa historia miłosna. W pracy bardzo owocne kontakty z cudzoziemcami. Ważne znaki – Waga i Skorpion.

LEW

Refleksyjne nastroje. Wiele interesujących i głębokich przemyśleń. Kiełkuje ziarno optymizmu? A wszystko chyba z powodu zakochania... Mniej odporni pogubią rację rozumu i poczucia odpowiedzialności. Uwaga! Roztargnienie może przysporzyć wielu kłopotów. A w działaniach zawodowych potrafisz się zapalić do nowego, ambitnego projektu. Sprzyja ci Byk.

PANNA

Powodzenie. Zewsząd wyrazy uznania i komplementy. Już na początku tygodnia ważne spotkanie, na którym zapadną istotne, nie tylko dla twoich losów decyzje. Trudno wykluczyć pozytywne niepokoje serca na tle zaborczej miłości. W pracy również wysoka temperatura. Popisowe, graniczące z brawurą akcje. Nareszcie masz szansę pokazać, na co cię stać.

WAGA

Udany tydzień. Niektóre sprawy ułożą się nawet nadspodziewanie pomyślnie. Przede wszystkim duże ożywienie w sercu. Pewna przelotna znajomość nabierze nagle całkiem innego, nieprzeczuwalnego wymiaru. Idealne porozumienie, ale w wyniku dziwnego splotu okoliczności należy się liczyć z rozstaniem na jakiś czas. Tęsknota...tęsknota. W pracy ruch. Zwłaszcza Wagi interesu mają przed sobą ciężki tydzień.

SKORPION

Nowe, emocjonujące doświadczenia. Sympatyczny wypad we dwoje. Fascynuje cię towarzystwo osoby obdarzonej niespotykanym wdziękiem. Zazdrość w oczach kolegów? Ale w dalszym rozwoju wydarzeń trudno wykluczyć rolę przypadku. W pracy mimowolnie sprawisz komuś przykrość Dlaczego nie naprawisz swojego błędu? W najbliższych planach bierz pod uwagę zdanie Wodnika.

STRZELEC

Różnie się będzie wiodło Strzelcom w tym tygodniu. Początkowo dezorientacja i zagubienie. Niecierpliwość jest złym doradcą! A później zapowiedź korzystnego zwrotu. Dodatkowe punkty dla odpornych psychicznie, elokwentnych i dobrze zorganizowanych. Kłopotliwa służbowa podróż, od której nie sposób się wymigać. Znaki przychylne – Panna i Ryby.

KOZIOROŻEC

Zamieszanie, żal i pretensje do całego świata. A w gruncie rzeczy nie ma większych powodów do zmartwień. Dlaczego kłopoty codzienności rzutują na twój nastrój? Zanadto przejmujesz się drobiazgami, a na rozwiązanie spraw o znaczeniu pierwszorzędnym nie starcza ci sił. Pod koniec tygodnia długo oczekiwana, radosna wiadomość z urzędu i od razu seria błyskawicznych, dobrze zorganizowanych działań.

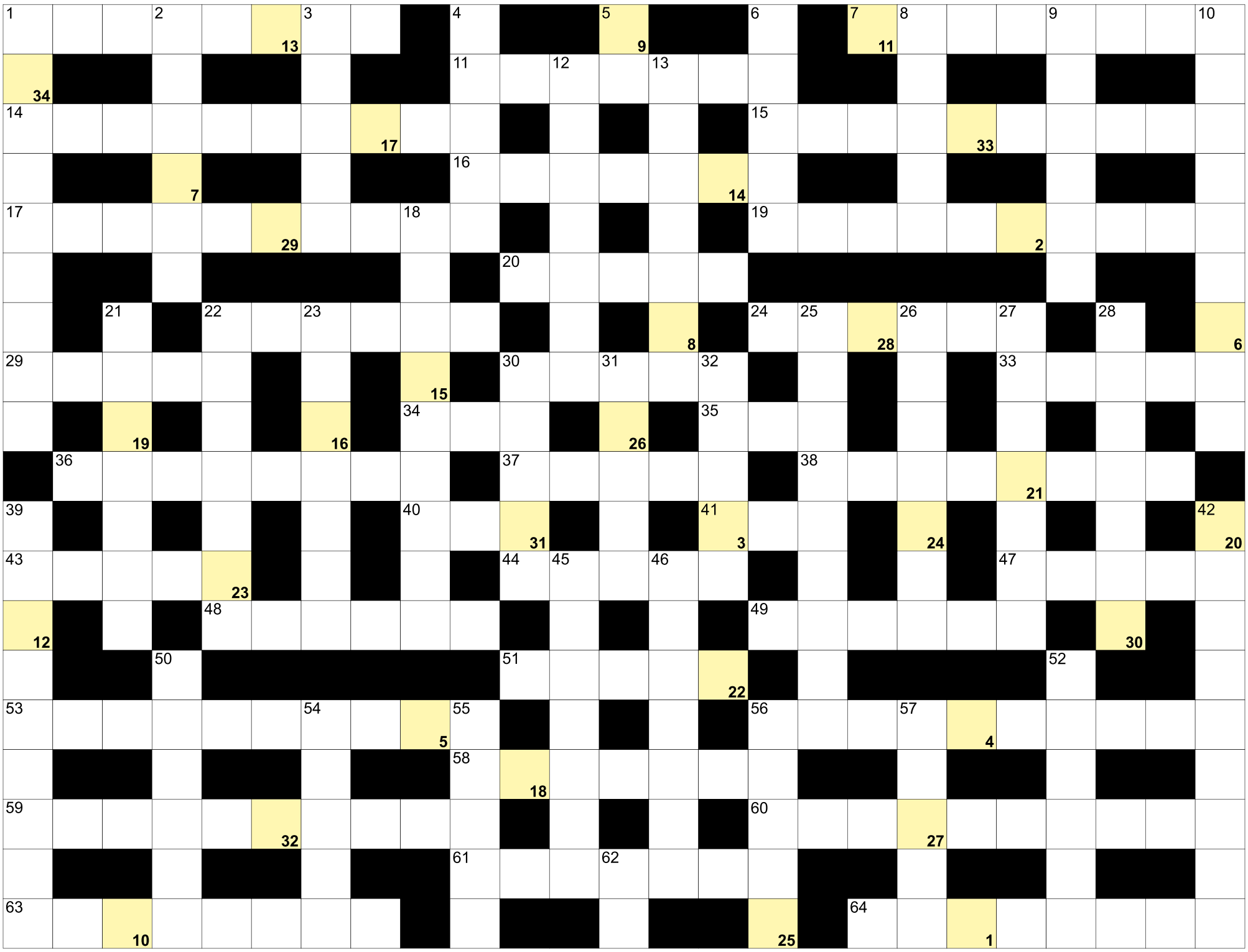
WODNIK

Konsolidacja wartościowego związku starej daty. Wyjątkowo sympatyczne przepowiednie ucieszą w tym tygodniu zapalonych hobbystów – kolekcjonerów, którzy przypadkowo powiększą swe zbiory o unikatowe okazy. W pracy dobre prognozy, choć prawdopodobnie trzeba będzie stawić czoła wielu przeciwieństwom losu. . Serdeczne znaki – Baran i Waga.

RYBY

Barwne przeżycia. Romantyczne klimaty serca. Tajemnicze zwierzenia. Wielkie emocje i wielka nadzieja. Wraca wiara we własne możliwości. Również w pracy nie zaznasz nudy. Wiążące decyzje wpłyną na rozwój wydarzeń nie tylko tego tygodnia. Jeśli się należycie i metodycznie zorganizujesz, będziesz w stanie przenosić góry. Nie zawiedziesz się na Koziorożcu.

eprasa.pl 2d39e949ef



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5		6		7	8	9	10		11	12		13		14	15	16	17	18	19	
20	21	22		23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33	34							

POZIOMO: 1) "Szewczyk...", książka Janiny Porazińskiej; 7) panowie z długim zarostem; 11) rzeka w amerykańskim Reno; 14) odsysanie tłuszczu; 15) warzywa sprzedawane w pęczkach; 16) córki synów; 17) przeciwieństwo pesymistki; 19) duchowny wypędzający demony; 20) spadek notowań na giełdzie; 22) przyczepa do transportu aut; 24) strona świata; 29) królewskie rezydencje; 30) odór, smród; 33) Tupac, ostatni władca Inków; 34) siedemnasta litera alfabetu greckiego; 35) Tylecka, Miss Polonia 1995; 36) Edward, autor "Siekierezady"; 37) ksiądz z "Pana Tadeusza"; 38) makaron w kształcie kokardek; 40) Janek z "Czterech pancernych"; 41) przepływa przez Goleniów; 43) "Hrabina ...", powieść Kraszewskiego; 44) starszy brat Mojżesza; 47) statki rybackie; 48) spija go motyl; 49) odgałęzienie, ramię rzeki; 51) miasto Mikołaja Kopernika; 53) Zuzanna, Miss Polonia 1958; 56) Eliza, autorka "Nad Niemnem"; 58) i Chamberlain, i Gere, aktorzy; 59) badacz procesów starzenia się; 60) wystawiają mandaty; 61) dawny flet z gliny; 63) amerykański stan ze stolicą w Little Rock; 64) kwaskowaty napój mleczny. **PIONOWO:** 1) ślepota barw inaczej; 2) TNT, związek chemiczny; 3) orzech na koprę; 4) lądowy znak nawigacyjny dla statków; 5) ubezpieczenie za auto; 6) zimowa przerwa szkolna; 8) gra w samochodzie; 9) Am dla chemika; 10) napis na nagrobku; 12) czterostrunowa gitara hawajska; 13) mebel do siedzenia; 18) inaczej zaćma; 21) fioletowy kamień półszlachetny; 22) Abraham, były prezydent USA; 23) stawiany do spełnienia; 25) ubiór płetwonurka; 26) najgłębsze jezioro Nowej Zelandii; 27) mieszkanka stolicy Senegalu; 28) oszklona szafka z eksponatami; 30) potocznie o pieniądzach; 31) rzeka w stolicy Włoch; 32) duża, groźna ryba; 39) najwyższy szczyt Andów; 42) oskrzelowa to astma; 45) przysposobienie dziecka; 46) przeciwsłoneczne lub do czytania; 50) walczył w niej rycerz; 52) Karol, "łamie przepisy" w telewizji; 54) kracząca krewniaczka kruka; 55) pierwiastek Ar; 56) zbędna resztka z produkcji; 57) mityczna tarcza Zeusa; 62) rad, pierwiastek.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
5

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 4 otrzymuje Pani Monika Siedlik. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 2d39e949ef

USŁUGI

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

WYCINKA, skracanie drzew. Opróżnianie mieszkań. 607-219-491.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŁAZIENKA- remont również dla niepełnosprawnych, tel. 507-055-024.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

PIT-Y ROCZNE od 35 zł, papierowo, elektronicznie, przez maila, telefon, także w domu klienta, 603-649-877.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

DAM PRACĘ

FIRMA budowlana poszukuje pracowników ogólnobudowlanych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę w zgranym zespole. Kontakt: mail: biuro@pol-and.pl, tel. 505434975

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

Twoja firma potrzebuje reklamy?

Zadzwoń 508-659-284

napisz reklama@zyciebytomskie.pl

Szukasz swojej drugiej połowy?
Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI
Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja)
Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT.
Maksymalna ilość słów - 15. Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 2d39e949ef

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

RABAT® TAXI
513077077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ
TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480

REKLAMA

Mistrzynie pewnie idą po swoje

BYTOM. BRONIĄCE TYTUŁU MISTRZA POLSKI HOKEISTKI POLONII BYTOM SĄ TAK ROZPĘDZONE, ŻE TRUDNO SOBIE WYOBRAZIĆ, BY KTOŚ JE POWSTRZYMAŁ. W MINIONY WEEKEND DWA RAZY PODEJMOWAŁY KOZICE POZNAŃ. W PIERWSZYM SPOTKANIU ZDEKLASOWAŁY JE 20:0.

Tomasz Nowak


BYTOMSKIHOKEJ/ŁUKASZ BROŻEK

Bytomianki pewnie zmierzają po kolejny tytuł

Pierwszą tercję podopieczne trenera Andrzeja Secemskiego wygrały 5:0, drugą 9:0, a trzecią 6:0. Wynik mówi wszystko. Bytomianki ani na chwilę nie straciły kontroli nad tym, co się działo na lodowisku, a poznanianki nawet nie były w stanie im zagrozić.

Naszym nie pozostało zatem nic innego, jak wbijać gole. Hattrick ustrzeliły Lena Zięba i Karolina Późniewska, po dwa trafienia miały na koncie Alicja Mota, Vanessa Patla, Patrycja Sfora i Wiktoria Dziwok. Poza nimi trafiały jeszcze Emilia Stankiewicz, Ida Talanda, Barbara Mitukiewicz, Marta Gutowska, Ewa Rojek i Olivka Tomczok.

W niedzielę przed południem odbył się drugi mecz tych ekip. Nasza była stuprocentowym faworytem. To starcie zakończyło sezon zasadniczy. Teraz czas na play-off. Polonia startuje jako faworyt do mistrzostwa.

Z kolei hokeiści Polonii w niedzielne popołudnie byli gospodarzem pojedynku 41. kolejki THL. Ich rywalem była Cracovia. Niebiesko-czerwoni kilka dni wcześniej pozyskali nowego zawodnika. To mający polsko-białoruskie obywatelstwo Marat Saroka. ■

SZOMBIERKI

Liderzy zagrali na remis pod koszem

W minioną sobotę koszykarze Polonii Bytom mieli w ramach kolejnej kolejki 2. Ligi zmierzyć się u siebie z rezerwami GTK Gliwice. Mecz jednak przełożono, więc nasi nie chcąc marnować terminu sparingowo zagrali z PGE GIEK Turów Zgorzelec.

Kibice zobaczyli bardzo ciekawe, obfitujące w widowiskowe akcje i do tego emocjonujące do ostatniej chwili spotkanie. Można się było tego spodziewać, bo przecież obydwa zespoły są zdecydowanymi liderami w swoich grupach 2. Ligi. Polonia w C, a Turów w D i kto wie, być może wiosną spotkają się w fazie play-off.

Co ciekawe wynik końcowy brzmiał 77:77. Remisy w koszykówce się wprawdzie zdarzają, ale nie kończą rywalizacji, bo zarządza się pięciominutową dogrywkę aż do skutku. W tym przypadku tak jednak nie zrobiono, triumfatora nie wyłoniono. Zdecydowanie lepiej zaczęli przyjezdni, którzy wygrali trzy pierwsze kwarty: 17:15, 22:17 i 22:21. Tym samym do kwarty ostatniej podopieczni trenera Mariusza Bacika przystępowali mając 8 punktów straty. Niby niewiele, ale przy tak wyrównanych przeciwnikach jednak dużo.

Jednakże ostatnie 10 minut walki na parkiecie to popis bytomian, którzy wygrali 24:16. Poprawili skuteczność w ataku, znacząco wzmocnili obronę i w efekcie mozolnym wysiłkiem dogonili ekipę ze Zgorzelca. Do ostatecznego triumfu zabrakło naprawdę niewiele. Ale kibice i tak nie mieli na co narzekać. **IZO**

ROZBARK

Balem uczczą jubileusze klubu

Dwa okrągłe jubileusze świętuje w tym roku piłkarski klub GKS Rozbark. Po pierwsze z sukcesami działa już od 80 lat, a po drugie od 10 lat prowadzi świetnie funkcjonującą Akademię Piłkarską dla najmłodszych - chłopców i dziewczynek.

Jest zatem wielka i jak najbardziej uzasadniona okazja do świętowania. Dlatego też w najbliższą sobotę, 7 lutego o godz. 20 władze klubu organizują intrygująco się zapowiadający "Rozbarski Bal Karnawałowy", który odbędzie się w łagiewnickim Domu Śląskim przy ulicy św. Cyryla i Metodego. Dobre jedzenie oraz super zabawa na parkiecie tanecznym do muzyki DJ gwarantowane, będą też liczne inne atrakcje. Jedna z nich, to licytacje różnego rodzaju przedmiotów na rzecz Akademii, która przypomnijmy po raz kolejny otrzymała prestiżową złotą gwiazdkę Polskiego Związku Piłki Nożnej. Koszt balu to 199 złotych od osoby.

Piłkarze GKS Rozbark są obecnie zdecydowanym liderem klasy A, a w klubie nikt nie ukrywa, że liczy się tylko awans - byłby kolejnym z rzędu. Szanse na niego są ogromne, bo piłkarze radzą sobie bardzo dobrze i wygrywają spotkanie za spotkaniem. Z kolei sama Akademia Piłkarska rozwija się niezwykle intensywnie zapewniając młodym zawodnikom bardzo dobre warunki treningowe i przede wszystkim fachowych trenerów.

Na balu świętowanie dwóch klubowych rocznic bynajmniej się nie skończy, bowiem w czerwcu planowany jest jeszcze festyn. **IGN**

eprasa.pl 2d39e949ef

Maja Pawelska pięknie zagrała na australijskich kortach

MELBOURNE. DWOJE MŁODYCH I ODNOSZĄCYCH JUŻ WIELKIE SUKCESY TENISISTÓW GÓRNIKA BYTOM: MAJA PAWELSKA I JAN CHŁODNICKI WYSTĄPILI W JUNIORSKIM WIELKOSZLEMOWYM AUSTRALIAN OPEN. TA PIERWSZA W DEBLU PO WSPANIAŁEJ GRZE DOTARŁA NAWET DO ĆWIERĆFINAŁU.

Tomasz Nowak

Wydarzenia ostatnich dni pokazały dobitnie, że bytomski Górnik cały czas jest świetnym klubem i ma patent na szkolenie talentów. Pawelska oraz Chłodnicki zaprezentowali się na rozgrzanych słońcem kortach w Melbourne będąc tam jedynymi Polakami, którzy bez konieczności gry w kwalifikacjach znaleźli się bezpośrednio w głównej drabince tego prestiżowego turnieju.

Inaczej być nie mogło, ponieważ oboje konsekwentnie potwierdzają dobrą, a co najważniejsze wysoką formę. On aktualnie jest 37. juniorem świata, natomiast ona od dawna klasyfikowana jest w okolicach 70. miejsca rankingu juniorskiego.

Pokazały wielką mentalną siłę

Pawelska rywalizowała w grze podwójnej, a partnerowała jej reprezentująca Jamajkę Alyssa James. W spotkaniu pierwszej rundy pokonały one 2:6 6:4 10-6 Amerykankę Ciarę Harding i Rirę Kosakę z Japonii. Jak widać bytomianka i Jamajka źle weszły w to spotkanie, ale potem opanowały sytuację, wróciły do gry i ostatecznie triumfowały.

Ten emocjonujący, ale i nerwowy scenariusz powtórzyły w kolejnej rundzie, kiedy to na ich drodze stanęły rozstawione z numerem piątym Mariella Thamm z Niemiec i Ruien Zhang z Chin. Pawelska i James w pierwszym secie uległy 3:6, ale drugiego po zaciętej walce wygrały 7:6. Natomiast w super tie-breaku potwierdziły świetną dyspozycję oraz przede wszystkim mentalną i siłę, która sprawiła, że nie podłamały się początkowym niepowodzeniem. Wynik 10:5 dla polsko-jamajskiej pary i wielka radość na końcu.



FB GÓRNIK BYTOM

Maja Pawelska pokazała się z bardzo dobrej strony w Melbourne

Los się odwrócił

Również trzy sety Pawelska i James musiały walczyć w ćwierćfinale, w którym zmierzyły się z deblem Malova-Terentyewa. Tym razem role się niestety odwróciły, bo to zawodniczka Górnika Bytom i jej partnerka w pierwszym secie dość gładko zwyciężyły 6:2. W secie drugim przegrały jednak 3:6, a w odsłonie rozstrzygającej o awansie do półfinału Australian Open tym razem nie zdołały odwrócić losów meczu i uległy 5:10. Trzeba jednak powiedzieć jasno, że ćwierćfinał tak prestiżowego turnieju to ogromny sukces młodej tenisistki z naszego miasta.

Niezwykle cenne doświadczenie

W singlu Maja Pawelska zakończyła udział w imprezie na pierwszej rundzie, w której dała się ograć Amerykance Frodin 6:3, 3:6, 2:6. Na tym samym etapie singlowy start w Melbourne zakończył rywalizujący w potwornym upale Jan Chłodnicki. Nie powiodło mu się również w grze podwójnej, tam też musiał uznać wyższość rywali w pierwszej rundzie. Jednakże nie ma co załamywać rąk: już samo miejsce w głównej drabince Wielkiego Szlema to bowiem ogromne osiągnięcie, a do tego niezwykle cenne doświadczenie i kolejny krok w rozwoju. ■

Sześć medali kadetów



FB GÓRNIK BYTOM

Kadeci Górnika Bytom spisali się bardzo dobrze

Świetnie spisali się tenisiści Górnika Bytom, którzy wybrali się do miasta Mikołaja Kopernika na silnie obsadzone Mistrzostwa Polski Kadetek i Kadetów.

Dali tam z siebie wszystko, pokazali klasę i w efekcie wrócili z nich z aż z 6 medalami będąc zdecydowanie wyróżniającymi się uczestnikami turnieju. Ten najcenniejszy, złoty medal wywalczył Błażej Krzyśko startujący w deblu z Sebastianem Tejeriną, To nie koniec sukcesów Krzyśki, bo w singlu zdobył on srebrny krążek. Taki sam wynik osiągnęła inna bytomianka, Oliwia Kadzielska (też w grze pojedynczej).

Na trzecim stopniu podium podczas mistrzostw dwa razy stawał Jakub Kołowiecki. Najpierw w singlu (w półfinale uznał wyższość klubowego kolegi Błażeja Krzyśki), potem zaś w deblu w parze z Igorem Bartnikiem. Brąz zapewniła sobie również Oliwia Kadzielska (debel w parze z Anitą Cytrycką). A wracając do Chłodnickiego, to wcześniej osiągnął finał debla turnieju J200 ITF Juniors w Koszycach. Niestety decydujące starcie zakończyło się kreczem po pierwszym secie z powodu kontuzji partnera. Pamiętajmy jednak, iż sam finał turnieju tej rangi to ogromny sukces I do tego zapowiedź dobrej przyszłości. .

Młodsi zawodnicy bytomskiego klubu też mieli ostatnio swoje wielkie chwile. Pola Cichoń startując w parze z Marią Cedro zajęła 1. miejsce w deblu podczas turnieju OTK U14 w Pszczynie. Na krajowych kortach znakomicie zaprezentował się poza tym Igor Minkner, który podczas OTK U16 w Szczawnie wywalczył 2. miejsce w singlu oraz złoty medal w deblu w parze z Oliwierem Węgrzynem.

I wreszcie Zuzanna Pawlikowska awansowała do ćwierćfinału rozgrywek w grze pojedynczej podczas W75 Winter Polish Open w Leszno Tenis Klub. Nasza reprezentantka i zawodniczka LOTTO PZT Team pokonała turniejową „6" Ralukę Serban (243. WTA) 6:3, 6:3. **AURE**



REKLAMA

eprasa.pl 2d39e949ef

Polonia wraca do gry. Na początek ŁKS

BYTOM. MAMY ZIMĘ I TO OSTRĄ, ALE PIŁKARZE BETCLIC 1. LIGI JUŻ W NAJBLIŻSZY WEEKEND WRACAJĄ NA BOISKA, BY KONTYNUOWAĆ WIOSENNĄ RUNDĘ ROZGRYWEK. ZAJMUJĄCY POZYCJĘ WICELIDERA NIEBIESKO-CZERWONI 7 LUTEGO O GODZ. 19.30 PODEJMĄ ŁÓDZKI ŁKS.

Tomasz Nowak



POLONIABYTOM.COM.PL/KRZYSZTOF KADIS

W ostatnim sparingu bytomianie strzelili 5 goli

Czeka nas kontynuacja piłkarskiej wiosny, bo przypomnijmy, że jej 3 pierwsze kolejki odhaczono jeszcze jesienią. Polonia Bytom pozycję wyjściową ma świetną, mało kto się takiej spodziewał. Druga pozycja w tabeli za krakowską Wisłą gwarantuje przecież bezpośredni awans do ekstraklasy, na który nas nie stać finansowo, i do którego nie jesteśmy przygotowani organizacyjnie - to wiedza powszechna, nikt jej nie ukrywa w samym klubie.

Do rywalizacji nasi zawodnicy przystępują z nowym trenerem, Patrykiem Czubakiem. Zajął on miejsce Łukasza Tomczyka, twórcy ostatnich sukcesów. Nowy szkoleniowiec zapowiadał, że w każdym meczu jego podopieczni będą walczyć o zwycięstwo.

Awans, czy nie awans?

A jakie cele mu postawiono? No właśnie nie awans. W trakcie inauguracyjnej konferencji prasowej dyrektor sportowy Polonii, Tomasz Stefankiewicz twierdził, że celujemy w szóste-siódme miejsce, bo tak naprawdę to zajmowane obecnie jest nieco na wyrost. Ciekawe tylko, czy szóste, czy siódme, bo przecież to pierwsze uprawnia do gry w barażach o awans. No więc może jednak?

Nowości w klubie jest więcej. Na boisku przy Piłkarskiej oddano przecież do użytku drugą, pięknie się prezentująca trybunę. Po rz pierwszy zapełni się ona kibicami w sobotni wieczór, kiedy to zaczynając (lub jako się rzekło kontynuując) zimą wiosnę podejmiemy ŁKS. Mamy z tą drużyną poważne rachunki do wyrównania, bo przecież w poprzedniej rundzie zlała nas ona boleśnie. Mecz zapowiada się zatem bardzo ciekawie, ciekawe też, w jakim składzie nasz zespół się zaprezentuje.

Sparing na duży plus

W miony piątek podczas ostatniego sparingu niebiesko-czerwoni wystąpili w takim zestawieniu: Konrad Andrzejczak, Jakub Apolinarski, Jakub Arak, Oleksandr Azatskyi, Mikulas Bakala, Jordi Calavera, Dylan Harwin, Eryk Kosiński, Oskar Krzyżak, Jan Łabędzki, Mikołaj Łabojko, Jakub Łukowski, Matej Matić, Kacper Michalski, Jakub Spendel, Patryk Stefański, Jakub Szymański, Grzegorz Szymusik, Theodoros Tsirigotis, Kamil Wojtyra, Krzysztof Wołkowicz, Lucjan Zieliński. Było tez paru piłkarzy testowanych.

Sam sparing na duży plus, pokonaliśmy SK Prostejov 5:1, a gole wbijali Kacper Michalski, Jakub Arak, Jakub Łukowski, Grzegorz Szymusik oraz Kamil Wojtyra. Skuteczność zatem bardzo dobra, a i z tyłu bez zarzutu. ■

Sparingi, sparingi

Nasze kluby z niższych lig do powrotu do walki o punkty mają jeszcze daleko, konkretnie miesiąc. Na razie zatem przygotowują się i organizują sparingi. Występujący w IV lidze radzionkowski Ruch w zeszłą sobotę podejmował Orła Miedary. Cidry odniosły przekonujące zwycięstwo 4:0. Popis dał Szymon Siwy, który popisał się hat-trickiem. Do tego do dołożył jeszcze asystę przy golu ustalającym wynik spotkania. Również czwartoligowe Szombierki Bytom u siebie spotkały się z Unią Rędziny i musiały uznać jej wyższość 1:2. Bramkę dla Zielonych zdobył Patryk Mularczyk.



eprasa.pl 2d39e949ef